

uczonych - fizyków

KRAKÓW (PAP). W Krakowie zakończyły się dwudniowe obrady konferencji sprawozdawczej Zakładu fizyki jądrowej Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk. Uczestniczący w niej uczeni — specjaliści badań z zakresu fizyki atomowej — dokonali przeglądu dotychczasowych osiągnięć naszej nauki na polu oraz omówili szerokie perspektywy, jakie otwierają się przed polską fizyką w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 111 (1839) — Rzeszów, środa 11 maja 1955 r.

## 19.993.000 Polaków złożyło podpisy pod Apelem Wiedeńskim

WARSAWA (PAP). Narod polski jednomyślnie poparł żądanie zakazu broni atomowej i zniszczenia zapasów tej broni oraz natychmiastowego wstrzymania jej produkcji.

Pod Apelem Światowej Rady Pokoju złożyło swe podpisy 19.993 tys. obywateli naszego kraju.

Składanie podpisów było ogólnonarodową manifestacją za pokojem — przeciw wojnie, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, wskrzesicielom Wehrmachtu.

Składaniu podpisów pod Apelem Wiedeńskim towarzyszyła szeroka akcja propagandowa w formie odczytów, wykładów, dyskusji na tematy sytuacji międzynarodowej itp. Odbyły się dziesiątki tysięcy wieców i zebrań, na których robotnicy, chłopcy i inteligencja polska, ludzie z różnych środowisk społecznych, przedstawiciele różnych zawodów dali wyraz swej niezłomnej woli, by nadal z jeszcze większą energią umacniać siły naszej ojczyzny, zwiększać wkład Polski w ogólnoswiatową walkę o utrwalenie pokoju.

## KONFERENCJA WARSZAWSKA

Dziś rozpoczyna obrady konferencja państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przejdzie ona do historii pod nazwą konferencji warszawskiej. Fakt jej zwołania jest logicznym, konsekwentnym wyciągnięciem wniosków z sytuacji międzynarodowej, jest następstwem wydarzeń, których kulminacyjnym punktem było przystąpienie mocarstw zachodnich do uzbrojenia Niemiec zachodnich i przyjęcie ich do atlantyckiego bloku agresji.

Wskreszenie militarystyki niemieckiej, przyjęcie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego stworzyło w Europie nową sytuację, w której pokój i bezpieczeństwo narodów doznały poważnego zagrożenia. Jest to niewątpliwie fakt, którego niewiedzenie byłoby karygodną ślepotą. Wprawdzie amerykańscy i angielscy organizatorzy hitlerowskiego Wehrmachtu usiłują uspić opinię publiczną frazesami o pokojowych intencjach. Jak powiada — po to tylko pragną stworzenia 500-tysięcznej armii zachodnio-niemieckiej, uzbrojonej po zęby, wyposażonej nawet w broń atomową, aby móc rozmawiać... o pokoju. Ale kogo tym frazesem mogą przekonać? Opinię publiczną? Wolne żarty. Trzeba by istotnie naiwności dziecka, aby temu wierzyć. Wystarczy zresztą przypomnieć kilka chociażby wypowiedzi aktualnych władców Niemiec zachodnich, aby pozbyć się wszelkich złudzeń.

Oto jeszcze w 1952 roku bniński minister do spraw ogólnoniemieckich, Kaiser, wołał o granicę z 1938 roku, łącznie z Gdańskiem i Saarą, Alzacja i Lotaryngia. Oto nie kto inny, jak sam Adenauer, zapowiedział przed kilku laty powrót na nasze Ziemie Zachodnie. Oto inny minister bniński Seebom, oświadczył w 1953 r., że nie uznaje granic z 1937 roku, a więc z okresu przed pierwszymi podbojami Hitlera — przed zawiązaniem Austrii i Czechosłowacji. Oto znów minister bniński do spraw przesiedleńców, Oberlaender, domagał się wychowania młodzieży w duchu „marszu na Wschód”.

Czy te przypomnienia wystarczą? Z pewnością wystarczy każdemu, nawet najbardziej latwoiernemu człowiekowi, aby go przekonać, że wraz z haniebnym aktem wskrzeszenia Wehrmachtu i przyjęcia Niemiec Adenauera, Kaisera, Oberlaendera, Kesselringa i Mantuffella do paktu atlantyckiego — pokój i bezpieczeństwo narodów zostały zagrożone.

Tak przedstawiają się gołe fakty, tak wygląda prawda. Czy wobec tej sytuacji narody europejskie, które dotkliwie poniosły straty wskutek bestialstwa imperializmu niemieckiego, mogą się biernie przyglądać wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej? Czy mogą przejść do porządku dziennego nad spiskiem organizowanym przez Waszyngton, Londyn, Bonn, Paryż? Czy nie byłoby to karygodną lekkomyślnością?

przedstawicielem Niemiec zachodnich w radzie atlantyckiej, nadszedł czas dokonania następnych kroków w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich. Temu celowi poświęcona jest konferencja warszawska, która rozpatrzy sprawę zacieśnienia współpracy państw europejskich oraz organizacji zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych.

Konferencja warszawska jest dalszym etapem walki o utrwalenie pokoju, jaką od dziesięciu lat prowadzi Związek Radziecki na czele państw europejskich. Jest dalszym etapem walki o rozstrzygnięcie sprawy w drodze rokowań, o organizację zbiorowego bezpieczeństwa.

Jej celem jest dalsze wzmocnienie sił stojących na straży pokoju, aby zdolne były natychmiast zadążyć do zneutralizowania wszelkich możliwości agresji. Jej celem jest niedopuszczenie do odrodzenia niemieckiego militarystyki, który w ciągu ostatnich lat czterdziestu dwukrotnie wracał świat w otchłań wojny. Jej celem jest danie potężnego, materialnego oparcia dla wszystkich narodów europejskich, dla narodów — francuskiego, belgijskiego, holenderskiego, włoskiego i dla samego narodu niemieckiego — które walczą o niedopuszczenie do wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu walczą o utrwalenie pokoju.

Walka narodów przeciwko planom wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu miała ogromne znaczenie dla utrzymania pokoju. Pamiętajmy, że pięć lat musieli imperialiści amerykańscy kluczyć, manewrować, naciskać na zależne od siebie rządy, aby wymusić na nich pożądane uchwały. Konferencja warszawska przyczyni się, niewątpliwie, do dalszego wzmocnienia tej walki.

Decyzje, jakie będą przyjęte na konferencji warszawskiej, w niczym nie zmieniają dotychczasowej polityki obozu pokoju. Przeciwnie, w dalszym ciągu i z całą mocą walczymy będziemy o rozszerzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, o usunięcie wszelkich spornych spraw w drodze rokowań, o zakaz produkcji broni masowej zagłady, o zniszczenie istniejących zapasów tej broni, o powszechną redukcję zbrojeń. Przykładem tej polityki jest inicjatywa radziecka w sprawie traktatu państwowego dla Austrii, inicjatywa, która, być może, jeszcze w czasie obrad konferencji warszawskiej zakończy się pełnym powodzeniem.

Konferencja państw europejskich odbywa się w Warszawie, w stolicy naszego państwa, które, obok Niemiec, Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji jest najbardziej wystawione na niebezpieczeństwo ze strony militarystyki niemieckiej. Wskutek zbrodniczej polityki polskiej burżuazji oraz imperializmu, pierwszy po Anschlussie Austrii i po rozbiore Czechosłowacji padliśmy ofiarą napaści hitlerowskiej, ponosząc niezwykle dotkliwe straty. Ponad 6 milionów obywateli polskich zostało zabitych, bądź wymordowanych przez hitlerowców. Ponad 6 milionów! To znaczy 220 obywateli na każdych 1000 mieszkańców Polski!

Na naszej ziemi był Oświęcim — ten symbol bestialstwa faszystowskiego. Naszą ziemię pokryły ruiny miast i osiedli.

(Ciąg dalszy na str. 6)

## Dziś rozpoczyna obrady konferencja państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie

### Przyjazd dalszych delegacji do Warszawy

W dniu 10 bm. przybyły do Warszawy na konferencję warszawską państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie delegacje: Związku Radzieckiego, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, CSR i NRD.

Delegacji ZSRR przewodniczy przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich **Nikołaj Bułganin**, w skład delegacji wchodzi: I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR **Władimir Molotow**, minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego **Georgij Żukow**, marszałek Związku Radzieckiego **Iwan Koniew**, przewodniczący Rady Ministrów Rosyjskiej FSRR **Aleksander Puzanow**, przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej SRR **Nikifor Kaliczew**, przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej

### Nowomianowany ambasador ZSRR w Polsce przybył do Warszawy

WARSAWA (PAP). W dniu 10 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce **Pantelejmon Ponomarenko**, przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ **Ferdynanda Bartola** oraz członków ambasady ZSRR z charge d'affaires a. i. **Iwanem Mielnikiem** na czele.

SRR **Kiril Mazurow**, przewodniczący Rady Ministrów Łotewskiej SRR **Wilis Łacis**, przewodniczący Rady Ministrów Litewskiej SRR **Mieczysław Gied Wilas**, przewodniczący Rady Ministrów Estońskiej SRR **Aleksiej Miurisep**, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR **Walerian Zorin** oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce **Pantelejmon Ponomarenko**.

Jednocześnie przybył do Warszawy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w ZSRR **Władimir Lewkowski**.

Delegacji rumuńskiej przewodniczy prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej **Gheorghe Gheorgiu Dej**. W skład delegacji wchodzi: wiceprezes Rady Ministrów i minister sił zbrojnych generał **Emil Bodnarus**, minister spraw zagranicznych **Simion Bughici**, szef sztabu generalnego generał porucznik **Ion Tutoveanu**, I wice-minister spraw zagranicznych **Grigore Preteasa** oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Polsce **Martin Florea Ionescu**.

Delegacji węgierskiej przewodniczy przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej **Andras Hegedues**. W skład delegacji wchodzi: minister spraw zagranicznych **Janos Boldoczki**, minister obrony narodowej generał pułkownik **Istvan Bata**, I wice-minister spraw zagranicznych **Endre Sik** oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny WRL w Polsce **Lajos Drahos**.

Delegacji CSR przewodniczy przewodniczący rządu Republiki Czechosłowackiej

**Vilem Siroky**. W skład delegacji wchodzi: I zastępca przewodniczącego rządu i minister obrony narodowej generał armii **dr Alexej Cepicka** oraz minister spraw zagranicznych **Vaclav David**. Jednocześnie przybył do Warszawy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Czechosłowacji **Adam Cumber**.

Delegacji NRD przewodniczy prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Otto Grotewohl**. W skład delegacji wchodzi: wiceprezes Rady Ministrów **Walter Ulbricht**, wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych **Willi Stoph**, wiceprezes Rady Ministrów **dr Otto Nuschke**, wiceprezes Rady Ministrów **dr Hans Loch**, wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych **dr Lothar Bolz**, minister rolnictwa **Hans Reichelt**, wice-minister spraw wewnętrznych generał porucznik Ludowej **Heinz Hofmann** oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce **Stefan Heymann**.

Jednocześnie przybył do Warszawy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej **Stanisław Albrecht**.

W dniu 10 bm. przybył do Warszawy wicepremier Rady Państwowej i minister obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej generał **Peng Teh-hual**, który weźmie udział w konferencji warszawskiej państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, w charakterze obserwatora.

(PAP)

### Delegacja rządu PRL na konferencję warszawską

WARSAWA (PAP). Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyznaczył na konferencję warszawską państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie delegację w następującym składzie: Przewodniczącą delegacji — **Józef Cyrankiewicz** — prezes Rady Ministrów; członkowie delegacji: Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski** — wiceprezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej, **Stanisław Skrzyszewski** — minister spraw zagranicznych oraz **Marian Naszkowski** — podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

### Wiosenne prace w PGR trwają

**MELDUJE ZAWADA**  
Najlepiej spisuje się w tegorocznych wiosennych robotach w polu założa Zespołu PGR w Zawadzie, która kończy już w poszczególnych PGR siewy i sadzenie. A więc zasiano w 100 proc. zboża jare, w 115 proc. buraki cukrowe i w 100 proc. kukurydzę. Teraz kończą siew buraków pastewnych i sadzenie ziemniaków.

### OLSZANICA PRZODUJE

Na słowa uznania zasługują również robotnicy z Zespołu PGR w Olszanicz. W trudnych warunkach klimatycznych Podkarpacia zasiali i zasadzili 70 proc. obszaru przeznaczonego pod wiosenną obróbkę. Najlepsze wyniki w tym zespole osiągnęła PGR Wańkowa i Posada Leska, w których pracują pionierzy.

### TRZCIANIEC I OLESZYCE NIE DORÓWNUJĄ

Ale nie wszędzie jest tak dobrze jak w Zawadzie czy Olszanicz. Otrzymaliśmy również meldunki, że Zespół PGR Trzcianiec zasiał tylko 28 proc. obszaru, a Zespół PGR Oleszyce — 49 proc. Są tam trudności (np. w Trzcińcu nie dopisuje pogoda), ale widać też i pewną nieporadność w prowadzeniu prac polnych. Zwracamy się do dyrektorów zjednoczeń PGR — trzeba tym zespołom poświęcić więcej uwagi i udzielić im koniecznej pomocy.

### KOMUNIKAT

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 15 bm. (piątek) o godz. 14 w sali kolumnowej KW PZPR zostanie wygłoszony odczyt lektora KC dla aktywów Komitetu Miejskiego na temat: „O sprzecznościach w obozie imperialistycznym”. Wstęp na odczyt z okazaniem karty uczestnictwa.

## GÓRNICZY Kopalnictwa Naftowego JASŁO

### uzyskali poważne osiągnięcia w obniżaniu kosztów własnych produkcji

(e) W ostatnich dniach kwietnia br. w Kopalnictwie Naftowym Jasło odbyła się konferencja partyjno-ekonomiczna.

Dyrektor Kopalnictwa Naftowego w Jasle inż. **K. Jani-**

### 10-LECIE POWROTU ZIEM ZACHODNIH DO POLSKI

W dniu 8 maja 1955 r. z okazji 10 rocznicy powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy, odbyła się we Wrocławiu defilada Wojska Polskiego oraz przemarsz sportowców.

Na zdjęciu: Defiluje broń pancerna. CAF — fot. Baranowski



ga wygłosił referat analizujący pracę kopalnictwa za I kwartał br. i wyniki w obniżaniu kosztów własnych produkcji. Pokreślił on m. in. osiągnięcia załóg w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji, które koszt wydobycia 1 tony ropy obniżyły o 52,44 zł, 1 m sześć. gazu o 7,40 zł i 1 tony gazoliny o 127 zł w stosunku do kosztów zaplanowanych. Cenny wkład daly też załogi kopalń w okresie przygotowawczym do KPE, składając wiele pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny bhp i oszczędnościowych o wartości 2.126.083 zł. Po referacie wywiązała się

ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 27 dyskutantów. W wypowiedziach swoich wysuwali oni wnioski do dalszego polepszenia pracy i obniżki kosztów własnych produkcji.

### 12 maja — dniem gotowości do walki ze stonką

W tym roku czeka nas poważny wysiłek w walce z groźnym szkodnikiem ziemniaków — stonką ziemniaczaną. Niebezpieczeństwo zaatakowania naszych pól ziemniaczanych przez tego szkodnika jest nadal poważne i wymaga od nas pełnego zrozumienia przy poszukiwaniu stonki.

Podstawą walki ze stonką będą w roku obecnym lustracje pól, dokonywane raz w tygodniu przez chłopów oraz lustracje zbiorowe, dokonywane przez 10-osobowe drużyny poszukiwaczy w terminach określonych przez prezydium powiatowych rad narodowych.

Ostateczna kontrola masowa stanu przygotowań do akcji poszukiwania stonki na terenie całego województwa odbędzie się 12 bm. (pa)

## Trzeba pomagać a nie przeszkadzać

Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej w Białobrzegach pow. Łańcut, tow. Józef Mac, przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej tow. Jan Wacnik, zamiast interesować się młodzieżą i pokierować nią — to utrudniają jej pracę. W ub. miesiącu, kiedy młodzież zebrała się na próbę przedstawienia w sali domu gromadzkiego w Białobrzegach — tow. Wacnik i Mac weszli na salę pijani i krzestali i rozpedzili uczestników próby, tłukąc przy tym lampę.

## Zaniedbują swoje obowiązki

W Raniżowie jest piekarnia należąca do miejscowej Gminnej Spółdzielni ZSCh. Zarząd GS słabo interesuje się wspominaną piekarnią. Kierownik piekarni ob. Plaża łamie dyscyplinę pracy, często zagłada do kieliszka. W piekarni panuje brud i nieporządek. Chleb należący zamiast ważyć 2 kg, waży przeciętnie 1,90 kg.

Nielepiej dzieje się w sklepie spożywczym należącym do tego samego GS. Zarząd GS winien bliżej przyjrzeć się i samej kierownicze sklepu, ponieważ jak stwierdzono, przetrzymuje ona towar dla swoich kumotów. W czasie kontroli stwierdzono, że w okresie przedświątecznym odczuwało się brak mąki „Wrocławskiej”. Kie-

Takie postępowanie nie jest godne kierownika gromady i członka partii. Szeroko mówi się o tym, aby więcej uwagi zwracać na wychowanie młodzieży, lecz ci towarzysze dają zły przykład. Trudno mówić o tym, aby ten chuligański wybrak dał młodzieży w Białobrzegach właściwy przykład, zwłaszcza, że nikt nie interesuje się, czy ta młodzież ma gdzie spędzać wieczory i czy ma godziwe rozrywki w świetlicy.

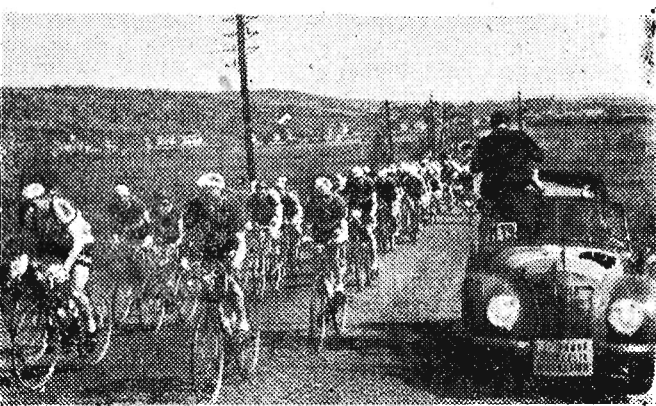
rowniczka Józefa Sidor zapytana przez komisję, czy i jakie gatunki posiada w sklepie oświadczyła, że z wyjątkiem „Krupczatki” nie ma żadnej. Dopiero przeprowadzona kontrola ujawniła, że miała około 100 kg mąki, którą przetrzymywała dla swoich znajomych.

Podobnie magazynier Józef Borawa nie dba o sprawne załatwianie chłopów wykupujących nawozy sztuczne.

Wniosek prosty: Zarząd GS powinien bliżej zainteresować się swoimi placówkami i dołożyć starań, aby w dostatecznej ilości były zapatrywane w towary i prowadzone należycie.

Jan Książek

## VIII MIĘDZYNARODOWY KOLARSKI WYSCIG POKOJU



Na zdjęciu: Grupa zawodników na trasie III etapu. CAF — fot. Wdowiński

# Nieustannie pracować nad wzrostem szeregów partii

W okresie 1954 roku przyjeżdża do partii 7820 kandydatów, a w I kwartale br. 1.851 kandydatów w tym 911 zetempowców.

Jeżeli porównamy pierwszy kwartał 1954 roku z I kwartałem roku bieżącego to niestety musimy stwierdzić, że w roku bieżącym nasze organizacje partyjne przyjęły o przeszło jeden tysiąc kandydatów mniej niż w roku ubiegłym. Sytuacja taka każe nam zastanowić się nad tym i dokonać analizy przyjmowania do partii nowych ludzi. Bo gdy na przykład weźmiemy pod uwagę warunki roku ubiegłego i porównamy je z rokiem bieżącym, to raczej trzeba stwierdzić, że tak jak poprzednio tak i teraz mamy bardzo korzystną sytuację i powoływaniu się tu na trudności obiektywne nie ma najmniejszego uzasadnienia.

Jest rzeczą jasną, że w I kwartale ub. r. w okresie II Zjazdu Partii aktywność organizacji partyjnych niezwykłe wzrosła i to jest właśnie wynikiem szybkiego wzrostu szeregów partii.

Ale przecież od tej pory znacznie okrzepiliśmy. III Plenum KC pomogło nam skutecznie zwalczać biurokrację cznie wypaczenia w pracy partii i aparatu państwowego.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że instancje i organizacje partyjne bardziej wnikliwie podchodzą obecnie do analizy składu partii, że we wzroście przejawia się troska towarzyszy o prawidłowy dobór, co wyraża się w przyjmowaniu dużej ilości robotników.

W I kwartale br. przyjęto do partii 838 robotników tj. przeszło 50 proc. ogółem przyjętych kandydatów. Jeżeli natomiast chodzi o chłopów to mimo, że napływ ich do szeregów partyjnych jest dość regularny — około 150 w każdym miesiącu, jest to jednak stanowczo za mało w porównaniu do możliwości wsi rzeszowskiej.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że w wyniku wzrostu szeregów klasy robotniczej,

W ostatnich miesiącach dał się zauważyć niepokojący objaw słabej realizacji przez niektóre instancje i organizacje partyjne w naszym województwie uchwały grudniowej KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii. W takich powiatach jak: Tarnobrzeg, Przeworsk, Kolbuszowa, Przemysł-miasto i inne wzrost szeregów partyjnych jest minimalny. Co gorsze, że niektórzy towarzysze usiłują niedomagania te tłumaczyć trudnościami obiektywnymi.

a rekrutującą się w naszym województwie przeważnie z bezrolnych i małorolnych chłopów również szeregi partii powiększyły się o tysiące nowych członków pochodzących ze wsi w ciągu 10-lecia, ale to nie może być w żadnym stopniu usprawiedliwie niem słabego dopływu chłopów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że mamy jeszcze do dziś 4 gromady, a 248 wsi i przysiółków, w których w ogóle nie ma podstawowych organizacji, czy grup partyjnych, a w ciągu kwartału br. założono tylko 1 grupę kandydatów, to musimy przyznać, że pozostało jeszcze niemało pracy, aby te braki uzupełnić. Trzeba przede wszystkim aby instruktorzy i członkowie instancji docierali nie tylko do organizacji partyjnych, lecz również do przodujących chłopów na wsi.

By szereg partyjny wzrastał ilościowo i jakościowo, niezbędna jest dokładna znajomość terenu, a przede wszystkim ludzi. Mamy przecież tysiące przodujących chłopów, aktywnych nauczycieli, lekarzy, mamy w zakładach przemysłowych dziesiątki inżynierów, techników, którzy mogą i powinni znaleźć się w szeregach naszej partii.

Niektóre organizacje w obawie przed naruszeniem prawidłowego składu partii ociągają się z przyjmowaniem w swoje szeregi inteligencji technicznotwórczej. Naturalnie, że partia marksistowska winna mieć w swoich szeregach największy procent robotników, ale nie wolno nam zapomnieć, że partia jest żywym organizmem działającym w określonych warunkach społecznych i im więcej będziemy przyjmować przodujących robotników, chłopów, inżynierów, agronomów, nauczycieli, naukowców i w ogóle ludzi przodujących, tym silniej partia nasza będzie związana z masami, tym mocniej będzie oddziaływać na środowisko, a co za tym idzie będzie miała większy wpływ na wykonanie ogólnonarodowych zadań.

Powiaty, w których wzrost szeregów partyjnych jest dość systematyczny to Krośno, Gorlice, Mielec, Łańcut, Rzeszów-miasto i inne. W powiatach tych przyjmuje się przeciętnie od 30—50 kandydatów miesięcznie. Np. w powiecie krośnieńskim organizacje partyjne przyjęły w ciągu I kwartału 143 kandydatów, w tym 55 robotników i 48 chłopów, w Rzeszowie przyjęto w tym samym czasie 148 kandydatów w tym 72 robotników, w łańcuckim 111, w tym 49 chłopów, w gorlickim 123 kandydatów itd. Są jednak i takie powiaty, w których wzrost organizacji partyjnych mimo możliwości przedstawia się niezadowolająco. Są to m. in. Przeworsk, gdzie przyjęto w I kwartale zaledwie 22 kandydatów, Radymno 23 kandydatów, Strzyżów 32, Przemysł-miasto 37, w tym tylko 11 robotników.

Nielepiej, a nawet nieco gorzej przedstawia się wzrost szeregów partyjnych w miesiącu kwietniu. Np. w całym powiecie brzozowskim przyjęto w ciągu 4 miesięcy 42 kandydatów, w tym w kwietniu tylko 9. W strzyżowskim w kwietniu przyjęto 11 kandydatów, w sanockim 28 w tym ani jednego spółdzielcy, w tarnobrzesckim zaledwie 7, a w radymiańskim 15 kandydatów. W Przemysł-miasto w kwietniu przyjęto 4, w Stalowej Woli 27 kandydatów.

Przytoczono tu kilka przykładów dla zilustrowania organizacyjnego wzrostu szeregów partyjnych w województwie rzeszowskim. Warto więc jednak, by instancje powiatowe i podstawowe or-

ganizacje partyjne wzięły sobie pod rozwagę te cyfry i dokonały gruntownej analizy swej pracy w celu uzyskania poprawy wzrostu szeregów partyjnych. Nie jest to sprawa trudna. Wymaga ona jednak stałej i systematycznej pracy i kontroli wykonania.

Wiemy przecież, że młodzież nasza przygotowuje się do V Międzynarodowego Festiwalu, że rośnie wśród niej tysiące młodych zdolnych aktywistów mogących już te raz wstąpić w szeregi kandydatów partii. Czyn 1-majowy wyłonił tysiące ofiarnych robotników, chłopów, inżynierów, lekarzy, agronomów, traktorzystów, nauczycieli, robotników PGR, warto więc potrudzić się o to, by przodujący ludzie znaleźli się w szeregach partii gdzie jeszcze mocniej i lepiej walczyć będą o bliskie całemu narodowi sprawy.

Szkolenie ideologiczne obejmuje co roku coraz szersze kręgi nie tylko członków partii ale i bezpartyjnych. W wyniku wzrostu świadomości rozwija się pomyślnie wśród zawodnictwa pracy, racjonalizatorów, umacnia się gospodarstwo, umacniają się spółdzielnie i PGR. Niedawno zakończono pierwszy rok 2-letniego kursu agrotechnicznego we wsi Hujko (pow. Przemysł) gdzie 19 chłopów spółdzielców i gospodarujących indywidualnie osiągnęło zadowalające wyniki w nauce, a zdobyta wiedza stosują w praktyce. Takich i tym podobnych kursów w różnych kierunkach zainteresowań mamy tysiące i im zawdzięczają robotnicy i chłopci pracujący swoją wiedzę fachową i polityczną. Oni to właśnie stanowią nasze rezerwy i w nich trzeba widzieć kandydatów partii.

Pracować stale nad realizacją uchwały grudniowej Komitetu Centralnego to znaczy rozumieć jej treść, to znaczy walczyć bezustannie o stały wzrost i czystość szeregów naszej partii.

LUBOMIR RADŁOWSKI

## GDYBY JEDEN KILOMETR DROGI ROCZNIE...

Przyspieszenie rozwoju rolnictwa przez zwiększenie produkcji roślinnej i hodowlanej, prowadzące do szybkiego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy — to jedno z naczelnych zadań postawionych przed całym narodem przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Walka o wykonanie tych zadań podjęta już została na wielu frontach gospodarki narodowej i w związku z tym zastanawiamy się, jakie zadania w tej walce są do spełnienia w dziedzinie transportu w województwie rzeszowskim.

Do podniesienia stopy życiowej i wzrostu realnych płac ludzi pracy mierzymy poprzez obniżkę kosztów produkcji, w których koszt transportu odgrywa poważną rolę. Jest rzeczą niewątpliwą, że gęstość sieci drogowej i stan dróg mają poważny wpływ na kształtowanie się kosztów transportu masy towarowej. Ma to specjalne znaczenie w produkcji rolniczej, której produkty transportowane są drogami kołowymi, przeważnie gruntowymi.

Znaczna część naszych dróg gruntowych w okresach roztopów wiosennych i słońc jesiennych jest wprost nie do przebycia, a po wielu drogach i w okresie lata ruch — szczególnie pojazdów mechanicznych — jest utrudniony. Również pojazdy konne na transport towarów po złej drodze zużywają więcej czasu i przewożą mniej towaru, niż po drodze dobrej.

Zagadnienie podniesienia stanu sieci dróg miejscowego znaczenia (gruntowych) występuje obecnie ostrzej niż poprzednio także w związku z koniecznością urządzenia dojazdów do siedzib nowopowstałych prezydiów rad gromadzkich. Dlatego też zagadnieniem tym winny się specjalnie zainteresować przede wszystkim prezidia gromadzkie rad narodowych.

Nawierzchnie gruntowe stanowią w skali naszego województwa aż 60 proc. powierzchni dróg, dlatego też polepszenie stanu tych dróg tylko przy wykorzystaniu nakładów inwestycyjnych (tzn. funduszy państwowych) nie jest możliwe. Chodzi o to, że roboty przy ulepszeniu dróg gruntowych mogą być także wykonywane roboczną szarwarkową, bądź też w ramach społecznych czynów drogowych.

Wobec tego, iż w województwie rzeszowskim świadczenia w naturze wykonuje się zasadniczo konserwację dróg i mostów oraz w nieznacznym rozmiarze budowę dróg — ulepszenie dróg gruntowych może dokonywać się głównie przez organizowanie społecznych czynów drogowych i ewentualnie przy pomocy nadwyżki świadczeń w naturze, niewykorzystanych przy robotach konserwacyjnych.

W związku z tym należy zwalczać demobilizujący pogląd, że do czasu budowy nawierzchni twardej droga gruntowa jest złem koniecznym, że nie wytrzyma ona ruchu drogowego, a więc — że musi być ona w stanie złym, którego wszelkie naprawy nie usuną. Dla dróg miejscowego znaczenia nawierzchnie twarde w naszych obecnych warunkach ekonomicznych i materialnych byłoby luksusem, natomiast

### Mgr Zdzisław Postępski

kier. Działu Transp. i Łączności WKPG

z powodzeniem mogą być one zastąpione przez dobre drogi o nawierzchni gruntowej ulepszonej — to jest ulepszonej takimi materiałami, jak piasek, żwir, glina, żużel, a przy tym oprofilowane i odwodnione.

W województwie rzeszowskim rozwój akcji społecznych czynów drogowych przybrał większe rozmiary w r. 1954. W ramach tej akcji wykonano na terenie województwa następujące roboty drogowe:

zbudowano dróg o nawierzchni twardej	16,1 km
ulepszone dróg gruntowych	13,2 "
wzprofilowano dróg	21,0 "
wykonano odmów dróg	49,2 "

W planowaniu i wykonawstwie robót drogowych w zakresie społecznych czynów drogowych brak było jednak dotychczas dostatecznej opieki fachowej nad właściwym wykonawstwem robót. Planowany zakres i rodzaj robót nie był dostosowany do faktycznych potrzeb ruchu drogowego, roboty prowadzone były przeważnie bez opracowania potrzebnej dokumentacji technicznej, bez właściwego nadzoru technicznego i bez zachowania właściwych zasad wykonawstwa.

W bieżącym roku dla uniknięcia tych niedociągnięć postanowiono nadać akcji społecznych czynów drogowych kierunek planowy, realny, dostosowany do faktycznych możliwości wykonawstwa, zaopatrzenia materiałowego, możliwości wykonawstwa dokumentacji technicznej itp.

W związku z tym na konferencji w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego z udziałem terenowej służby planistycznej, pionu drogowego, Wydz. Kom. Drogowej i Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych porównano zgłoszone dotychczas plany społecznych czynów drogowych z możliwościami miejscowego zaopatrzenia materiałowego i przyjęto następujący zakres robót:

budowa dróg o nawierzchni twardej	10,2 km
ulepszenia dróg	44,8 "
budowa mostów	4 szt.

Na konferencji tej ustalono również zakres prac Wydziału Komunikacji Drogowej PWRN i Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w dziedzinie przygotowania dokumentacji technicznej, nadzoru technicznego i mechanizacji robót. Trzeba tu zaznaczyć, że pracownicy WZDP i Wydziału Komunikacji Drogowej PWRN postanowili opracować w ramach społecznych zobowiązań dokumentację techniczną oraz przyjąć nadzór wszystkich robót przy społecznych czynach drogowych.

Współpraca pionu WZDP i Wydziału Komunikacji Drogowej PWRN winna być obecnie zacieśniona dla przeprowadzenia akcji propagandowo-uświadamiającej wśród ludności miejscowej w zakresie znaczenia dróg, korzyści płynących z ich uporządkowania, popularyzacji ulepszenia dróg grunto-

wych oraz rozwoju akcji społecznych czynów drogowych. Potrzebna jest także organizacja społecznych poradni drogowych, które poza propagandą udzielałyby rad i wskazówek odnośnie wyboru rodzaju nawierzchni, jej typu, wymiarów, użycia odpowiednich materiałów, organizacji robót, uzyskania dotacji, opracowania dokumentacji itp.

Dla skorygowania terenowych zgłoszeń czynów drogowych i nadania akcji charakteru planowanego, powinny być powołane względnie uaktywnione Komitety Czynów Drogowych, zwłaszcza w gromadach i powiatach. Zadaniem tych komitetów winno być opracowywanie i zatwierdzanie zgłoszonych społecznych czynów drogowych, ich popularyzacja i kontrola wykonania.

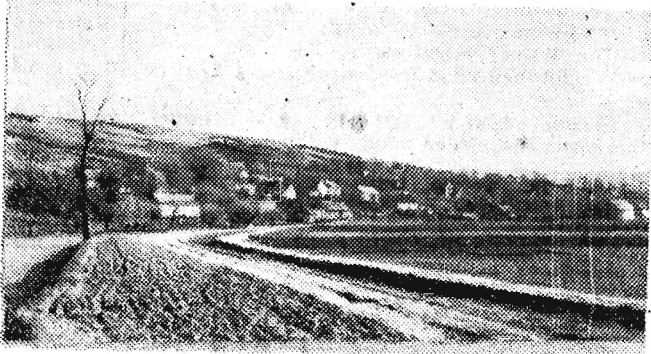
Sprawa polepszenia stanu dróg gruntowych jest żywotna nie tylko dla ludności gromad, winna ona również zainteresować także jednostki gospodarcze jak POM, PGR, spółdzielnie produkcyjne czy zakłady przemysłowe. — Duże są np. potrzeby na odcinku poprawy stanu dróg dojazdowych. Nie wszystkie potrzeby można ująć do planu gospodarczego ze względów ekonomicznych, jednak polepszenia stanu dróg można dokonać drogą społecznych czynów drogowych przy kolektywnej współpracy służby drogowej, zainteresowanej ludności i jednostki gospodarczej, mogącej w wielu wypadkach dostarczyć materiałów, środków transportowych oraz sprzętu rolniczego, nadającego się znakomicie do celów ulepszenia dróg gruntowych (pług łąkarskie, brony talerzowe, kultywatory, lekkie walce).

Zadaniem powiatowych komitetów czynów drogowych będzie opracowanie przy współpracy powiatowych komisji planowania gospodarczego i prezydiów powiatowych rad narodowych 5-letniego planu społecznych czynów drogowych, który będąc uzupełnieniem 5-letniego planu gospodarczego winien w tym okresie rozwiązać przede wszystkim sprawę dojazdów do wszystkich prezydiów gromadzkie rad narodowych i połączenia z sobą głównych ciągów dróg gromadzkie.

Do walki o poprawę stanu dróg przez rozwój społecznych czynów drogowych i pełną realizację świadczeń w naturze na cele drogowe, winny przystąpić przede wszystkim gromadzkie rady narodowe. Gdyby każda gromadzka rada narodowa zainicjowała ulepszenie tylko jednego kilometra drogi rocznie, problem drogowy w województwie zostałby rozwiązany w okresie kilku lat.

Aktywna działalność gromadzkie rad narodowych w kierunku umożliwienia przejazdu na wszystkich drogach i o każdej porze roku, pozwoli równocześnie na lepsze zaspokojenie potrzeb ludności w dziedzinie komunikacji osobowej PKS, na obniżenie kosztów produkcji i podniesienie stopy życiowej ludności, o co wszyscy ze skutkiem walczyliśmy i będziemy walczyć.

# TRUDNE ZWYCIĘSTWO



W dolinie nad brzegiem rzeki Łopuszanki rozciąga się wieś Łopuszka Wielka. W tej wsi powstała niedawno siódma w powiecie przeworskim spółdzielnia produkcyjna.

Przez 5 lat w Łopuszce Wielkiej toczyła się cicha, ale zawzięta walka. Stawka była niebyła jaka i obie strony nie szczędziły sił, by szale zwycięstwa przechylić na swoją stronę — chodziło o spółdzielnię produkcyjną. Parę razy już zdawało się, że zwolennicy spółdzielni wezmą górę, że zespoła narezcicie swe gospodarstwa. Ale ich przeciwnicy też wiedzieli, kiedy i jaki argument przeciw spółdzielni wytoczyć. Uderzali i sprawa się odwlekała.

Z początku jak zwykle puścili plotkę — że będą wspólnie koty, że bieda, że znów dzwonek jak we dworze będzie ludzi do pracy zwoływał. Na niedługo to starczyło, bo pod bokiem Łopuszki w Pantalowicach założono spółdzielnię bez kłota, dzwonek i tych wszystkich innych dodatków, którymi straszono ludzi.

Wtedy postawili na Emila Mołonia. W partii jest, da sobie więc radę z tymi co chcą „kołchozu” — liczyli. I Mołoin robił jak mu przykazali. Gdy padało słowo spółdzielnia produkcyjna — zaczynał mówić o czymś innym, np. o drzewie budowlanym, o zaległościach w zbożu, nawet o pogodzie, tylko nie o spółdzielni. Jego poplecznicy tylko potakiwali — „tak, tak, nie czas u nas jeszcze o spółdzielni mówić. Też za wcześnie”.

Mołonia rychło zdemaskowano. Przy okazji wykazało się, że Mołoin to dwulicowiec. Był w partii, ale, że kusyły go zaoceaniczne fatalizmy, że stał członkiem sekty noszącej nazwę Świadków Jehowy. Dlatego m. in. tak gorliwie występował przeciw spółdzielni.

Po zdemaskowaniu Mołonia myśli o budowie spółdzielni

ni zaczęła jakby żywiej w Łopuszce kiełkować. Ale wróg też nie spał. Na pomoc ściągnięto krewną przedwojennego właściciela majątku w Łopuszce — Scypiona. Przyjechała i to na odpust do sąsiedniej wsi. Pogadala sobie z tym i z tamtym. Nie mówiła jak dawniej z pańską, ale jak dobra sąsiadka udzielała rad i wskazówek. Poradziła i pojechała, ale czad tych rozmów uderzył w organizującą się spółdzielnię. Znow trudniej było z ludźmi naszpikowanymi po uszy hrabrowskimi nowinkami gadać. I znow aktyw Łopuszki organizujący spółdzielnię musiał swe wywody przystosować do nowej nieprzewidzianej sytuacji.

Mimo tych porażek ci, którzy chcieli w spółdzielni pracować. Stanisław Paszyński, Mołoniowie — Michał i Tadeusz, paru innych mówili o spółdzielni na zebraniach, rozmawiali o niej z sąsiadami w codziennych pogwarkach, wskazywali, że tuż obok nich w Pantalowicach czy w Mirocinie ludzie pracują zespołowo lepiej i wydajnie, że lepiej im się żyje. Czasem i z Komitetu Powiatowego partii ktoś przyjechał pomóc w agitacji.

Wolno, bardzo wolno jednano nowych ludzi. Wróg bez walki nie zrezygnował ani z jednego człowieka. Niech tylko ktoś zaczął mówić, że ma chęć wstąpienia do spółdzielni, a już z prawa i z lewa mu szepciano — „oddasz ziemię do spółdzielni i co potem dasz synowi, który dorasta”, albo — „będziesz chyba w spółdzielni na działkach robił”.

Ludzie skołowani plotką wierzili i niejedni cofnęli się z połowy drogi. Niby się zgodził na wstąpienie do spółdzielni, ale gdy przyszło do

podpisania deklaracji gadać nie chciał, albo zasłaniał się setkami przeszkod. Trzeba było pracę zaczynać od nowa. Ze statutem w ręku tłumaczył, że ziemia w spółdzielni jest własnością członków i każdy może swoim wkładem dysponować dowolnie. Ze statutem udowodniał, że każdy otrzyma tyle, ile zapracuje. Jednego to przekonywało, innego nie.

Wróg buntował żony. Straszły starych. Tej wiosny tak omanił sekretarza gromadzkiej organizacji partyjnej Ta deusza Sykałę, że ten na zebraniu odmówił podpisania deklaracji do spółdzielni. Mniej przekonani znow się cofnęli. Zdawało się, że zwolennicy spółdzielni przegrali. Nie dali się jednak. 21 podpisało deklaracje i tych 21 ludzi założyło siódmą w pow. przeworskim spółdzielnię o nazwie „Pokój”.

Różni są między nimi spółdzielcy: starzy jak Józef Zyma, który zdrowie stracił na pańskim folwarku i pierwszy w Łopuszce organizował koło PPR; i młodzi jak Józef Trzebień, który dotąd gospodarzy na gospodarce teścia. Są między nimi partyjni, zdecydowani zwolennicy zespołowej gospodarki, jak Stanisław Paszyński i bezpartyjni, jak Walenty Gil, którzy tylko klasowym instynktem czują, że ci co zakładają spółdzielnię są im bliższy. Bliższy choćby tym, że każdy z nich za konia odrabia na polach bogaczy.

Niewielu chłopów z Łopuszki zdecydowało się na wybranie innej niż dotąd drogi gospodarzenia. Blisko 500 pozostało poza spółdzielnią. Wielu z nich nie ma koni. Wielu ciężko haruje po to, by wydobyc z 1-hektarowej często działki środki do życia. Czują, że spółdzielnia straciłaby im wiele kłopotów z głowy. Ale boją się zrobić krok ku nowemu.

Boją się, że stracą ziemię, o którą bili się przez 20 przedwojennych lat. Setkom z nich władza ludowa stworzyła warunki do lepszego życia. Nie wiedzą jak będzie w spółdzielni. Boją się, że mogą stracić to co zyskali — tak im szepce dotąd wróg.

Czekają więc na start młodej spółdzielni. Czekają na pierwszy obrachunek spółdzielni w ich wsi. O ile będzie dodatni, o ile praca pójdzie jak należy, wielu z nich bez wahanja pójdzie za Mołoniem, Gilem, Paszyńskim, Szafranem, za tymi, którzy

pierwszy pojęli, że spółdzielnia stworzy im lepsze życie.

A jednak gdy się popatrzy na spółdzielców i nie-spółdzielców w Łopuszce Wielkiej, ciśnie się na usta wiele pytań. — Czy między tymi, którzy czekają na pierwsze wyniki spółdzielczej pracy nie ma ludzi już teraz wahających się z wyborem — gospodarować w pojedynkę czy razem z zespołem? Gdyby tak z nimi szczerze się rozmówić, to kto wie czy nie którzy już dzisiaj nie zwlekąszyliby spółdzielczych szeregów.

Czy nie za łatwo zrezygnowano z pozyskania dla spółdzielni Władysława Sykały — ZSL-owca, dobrego gospodarza, za którym szybciej poszłyby do spółdzielni inni? W ogóle czy nie za łatwo zrezygnowano przy budowie spółdzielni z pomocy organizacji ZSL-owskiej?



Na zdjęciu: Przewodniczący Prezydium GRN w Łopuszce Wielkiej tow. Michał Mołoin.

— Czy czasem nie za mało mówi się w Łopuszce Wielkiej o osiągnięciach pantalo-wickich spółdzielców, którzy mają poważne sukcesy w gospodarowaniu?

I w końcu — czy nie za opieszale przystępuje się do wspólnego gospodarowania? Czy nie mogliby młodzi spółdzielcy z Łopuszki Wielkiej już teraz wiosną zasadzić w rzywa w rezerwowce, którą im przekazuje GS? Pomyślcie nad tym towa-rzysze.

A. SOCHA

## Uchwała, która zobowiązuje wieś

Dużo mówi się na wsi o ostatniej obniżce cen. Nie darmo, wieś niemało zyskuje na tej obniżce. Taniej można teraz kupić odzież, obuwie, tkaniny, znacznie mniej wyda się na maszyny i narzędzia rolnicze, na uprząż, o wiele mniejszy wydatek stanowi teraz opłata za usługi murarskie, dekar-skie itd.

Weźmy np. chociażby tkaniny — staniały one przecięt-nie o 10 proc., ale cena tych, które szczególnie szybko ulegają zniszczeniu przy róż-nych wiejskich robotach w polu i zagrodzie, została zna-cznie bardziej obniżona. Tak więc cajt używany powsze-chnie na męskie ubrania ro-bocze staniał o 20 proc., chustki zgrzebne — o 25 procent, wełniane tkaniny zgrze-bne — o 15 proc. O 10 proc. mniej wyda teraz chłop na węgiel, coraz bardziej spada-ją też z każdą obniżką ceny maszyn i narzędzi rolniczych. Warto sobie przypomnieć, że pierwsza obniżka w listopadzie 1953 r. w poważnym stopniu objęła maszyny rolni-cze; żniwiarki i siewniki staniały wówczas o 40 proc., ko-siarki i wialnie — o 30 proc. Dzięki drugiej obniżce — plu-gi, brony i kultywatory staniały o 10 proc. Obecnie ce-ny ich spadły o dalsze 10 procent. Jakaż ogromna róż-nica w cenach — i to na przestrzeni niespełna półtora roku!

Wzrasta co rok produkcja ma-szyn i narzędzi rolniczych, jako wyraz nieustannej troski pań-stwa o rozwój rolnictwa, o me-chanizację prac przy uprawie i pielęgnacji zbóż i innych roślin. Ten wzrost produkcji maszyn rolniczych i obniżka ich cen pow-zwalają pracującym wsi, coraz lepiej zaopatrywać się w po-trzebne narzędzia. Aby uświad-omić sobie, jak zmieniła się sytuacja w tej dziedzinie, wy-słarzyć zestawie kilka liczb. Podczas gdy w 1936 roku zaku-piono na wsi około 24 tys. plu-gów — to w 1952 r. ilość ta zwiększyła się do 84 tys. kulty-watorów — z 3.300 do 17 tys., bron z 5.600 do 160 tys. Po ostat-nich poważnych obniżkach, liczy-by te, oczywiście, znacznie wzro-sły. Tak np. w pierwszym kwarta-łu roku bieżącego w porówna-niu z pierwszym kwartałem ro-ku ubiegłego, wieś nabyła o 18 proc. więcej bron, o 34 proc. — kultywatorów, o 22 proc. — siew-ników, o 28 proc. — kieratów, itd.

W czym utwierdził chło-pów komunikat z dnia 23 kwietnia br.? Utwierdził on mieszkańców wsi w prze-konaniu, że partia dotrzymu-je słowa, że nie rzuci słów na wiatr. Uchwały II Zjazdu Partii zapowiedziały podnie-szenie stopy życiowej ludno-ści, m. in. poprzez obniżanie cen. Trzecia obniżka cen, któ-ra przyniesie ludności w ska-łi rocznej 4 miliardy złotych oszczędności, jest dowodem, że uchwały nie pozostały na pa-pierze, że partia konsekwent-nie wciela je w życie. A więc, obniżka cen wzmożo-zaufanie chłopstwa pracują-cego do partii i władzy ludo-wej, jego wiarę w słuszność drogi, po której idziemy.

Ale czy tylko takie uczucia powinna budzić wśród miesz-kańców wsi uchwała o obni-żce cen? Czy może dobry o-bywatel Polski Ludowej — chłop pracujący — ograni-czyć się tylko do uczucia za-dowolenia i wdzięczności?

Są na początku spisu artyku-łów objętych obniżką cen pozyc-je, które powinny zastanowić każdego chłopca. I dlatego, że jest ich tak mało, i dlatego, że ceny ich zostały tylko niezna-cznie obniżone. Są to artykuły rolne. Czy nie zastanawia fakt, że chleb, mięso, wędliny, cukier w ogóle nie podlegają obniżce? Ze ceny stoniny i smalcu spadły tylko o około 2,5 proc. Co nasuwa się na myśl przy pobieżnym nawet przejrzeniu spisu artykułów, które objęła obniżka? Obniżka cen dotyczy

przeważnie i w największym stopniu artykułów przemysło-wych, natomiast bardzo słabo uwzględnia rolne. Dlaczego tak jest?

Bo istnieje wciąż jeszcze nadmierna dysproporcja w tempie rozwoju przemysłu i rolnictwa. Zastugą klasy robotniczej jest stały wzrost produkcji węgla, tkanin, o-buwia, maszyn, obniżanie ko-sztów tej produkcji. To wła-snie dzięki wysiłkowi, dzięki ofiarności górników, meta-łowców, włóknarzy, można dziś owoce ich pracy dostar-czać na wieś i w większej ilo-ści, i po tańszej cenie. A jak wygląda sprawa z pro-dukcją rolną? Mimo że pań-stwo stale zwiększa pomoc dla rolnictwa, że zaopatruje je w coraz większą ilość ma-szyn, nawozów, zwiększa kre-dyty — w ciągu ubiegłego roku nie nastąpił zaplanowa-ny wzrost produkcji rolnej. W dalszym ciągu musimy sprowadzać z zagranicy duże ilości zboża, w dalszym ciągu odczuwamy niedostatek mięsa.

Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów powinna pobudzić chłopów do rozwijania swej gospodarki, do szukania spo-sobów zapewniających wzrost wydajności z hektara. Może to być np. stosowanie w szerszej niż dotychczas skali nowoczesnych zabiegów agro-technicznych, jak kwadrato-wo-gniazdzowe sadzenie ziem-niaków, krzyżowy siew zbóż, zakładanie kup kompostow-nych, melioracja pól, termi-nowy siew itd. — Wielu chło-pów naszego województwa — z Soniny, Rokietnicy, Sad-kowej Góry, Miekiszka, No-wego, Przedzela — w ramach zobowiązań 1-majowych przy-stąpiło już do walki o urzod-żajze, o wydajność ziemi.

Zadania na bieżący rok są trudne. Mamy osiągnąć zbiory zbóż co najmniej o 600 tys. ton przewyższające plany z 1952 roku, czyli zebrać z pola około 12 milionów ton ziarna; zapewnić wzrost plonów ziemniaków o 7-9 q ha w stosunku do 1952 roku; w hodowli dojść do 3 milio-nów sztuk bydła, tj. zwiększyć jego ogółem o około 19 proc. w porównaniu z 1952 r. Wykona-nie tych zadań utrudnia opóź-niona wiosna.

Ale tym bardziej wszystkie zależy teraz od ludzi. Od ich pracowitości, ofiarności, od tego, jak będą przestrzega-gać wskazań agrotechniki, jak w każdej najdrobniejszej nawet sprawie pamiętać będą o wszystkim, co koniecz-ne jest dla osiągnięcia jak największych plonów. W rękach samych chłopów leży klucz do wzrostu produkcji zbóż, buraków cukrowych, do rozwoju hodowli.

Chodzi o to, aby każdy go-spodarz mało czy średnio-rolny potrafił umiejętnie korz-ystać z pomocy ze strony państwa, z kredytów — w ten sposób, aby uruchamiały one rezerwy tkwiące w jego gospodarstwie. Więcej staran-ia o należyłą uprawę gleby, o zapewnienie bazy paszo-wej, poszerzenie uprawy ku-rydry, która ma ogromne znaczenie dla zabezpieczenia tej bazy, zawieranie w więk-szym niż dotychczas stopniu umów kontraktacyjnych z państwem na uprawy prze-mysłowe — o tym powinien pamiętać każdy gospodarz.

H. S.

## Na śladach obojętności i kumoterstwa

W końcu I kwartału br. w gromadzie Padew (pow. Mie-lec) zaległości w obowiązkowych dostawach żywca wy-nosiły za latą ubiegłą — 5.593 kg za okres bieżący — 7.705 kg. Razem ponad 13 tys. kg — 13 ton mięsa! Ile ludzi można by było nakar-mić taką ilością! Gromada Padew liczy około 520 gospo-darstw. Z tej liczby w końcu pierwszego kwartału 109 gospodarstw zalegało w dostawach, przy czym 63 zalega-ło całkowicie. Zalegają — by wymienić tylko niektórych — Marcin Tyniec z Kębłowa, Józef Sitoń, Jan Rogala, Ag-nieszka Mysłek, Maria Kamińska z Padwi i inni.

GROMADA Padew należy do bogatszych w powiecie. Mimo to jednak w realizacji obowiązkowych dostaw żywca znajduje się na przedostatnim miejscu nie wyko-nawszy nawet 50 proc. planu! Dlaczego? Za realizację dostaw odpow-iedzialna jest przede wszyst-kiem Gromadzka Rada Naro-dowa. W Padwi uważają inaczej. Ze odpowiedzialny jest tylko aparat MS czyli konkretnie delegat do spraw skupu.

można, bo ilość zalegających wzrasta przecież systematycz-nie, i są coraz to inni. Z każ-dym trzeba pomówić, dowie-dzieć się dlaczego nie wywią-żuje się z obowiązku, spró-bować go przekonać. I to wszystko robi jeden czło-wiek — ob. Teresa Treła. Czy może robić dobrze? Pomijając już to, że brak jej jeszcze doświadczenia, dobrej znajomości ludzi i stano-gospodarstw — w żadnym wypadku i nikt nie potrafił-by sam sobie poradzić z te-go rodzaju pracą. Trzeba jej udzielić pomocy. A tymcza-sem... tylko jeden raz prze-wodniczący Prezydium GRN ob. Dąbrowski wziął udział w takiej rozmowie z zalega-jącymi!

„PUBLICZNA TAJEMNI-CA” jest w Padwi, że wielu chłopów i to nie tylko spo-śród tych, którzy już wyko-nali obowiązkowe dostawy, ale i z tych co jeszcze zalega-ją — sprzedaje żywiec w Ba-ranowie — w powiecie tarno-brzeskim. Ponieważ sprzeda-ją jako żywiec ponadplano-wo — otrzymują wyższą cenę. Poza tym — klasyfikator na punkcie skupu klasyfiko-wał wyżej, niż należało, te sztuki. Skutkiem tego cierpi nie tylko wykonywanie pla-nów obowiązkowych dostaw, ale przede wszystkim opera-tywny plan skupu w groma-

dzie Padew, a tym samym w powiecie.

Czy Prezydium GRN w Pa-dwi podejmowało jakiekol-wiek kroki, żeby temu zapo-biec — choćby drogą zwy-klej sąsiedzkiej rozmowy, już nawet nie służbowej, a pry-watnej? Nikt nie zaintereso-wał się tym i nie zapobiegał zlemu.

MARIA SYNOWIEC ze wsi Pierzchne umarła w ubr. Pozostało po niej ponad 2 ha ziemi. Skoro właściciela nie ma — obowiązkowych do-staw z tego gospodarstwa nie ma kto dawać. Ale ziemia pustką nie stoi i nie stała. Uprawiali ją i zbierali z niej plony inni. Oczywiście — wymiaru dostaw z tego grun-tu nie mieli. Dopiero w po-łowie kwietnia br. na sesji GRN dokonano scalenia tych „dzierżaw” z własnymi zie-miami użytkowników. Przez rok udawało im się oszuki-wać państwo.

Władysław Uzar jest adwo-katem w Krakowie i to już od dawna. Chyba nie znaj-dzie się taki naiwny, który sądziłby, że ob. Uzar przy-jedzie z Krakowa po to, aby uprawiać 1,85 ha ziemi w Padwi. Rzecz jasna, że upr-wia i zbiera plony kto inny, a mianowicie Zofia Czaja. Do-stawy są osobno — czyli mniejsze. Czy członkowie GRN wiedzą o tym? Wiedzą! Ale skumulowania dotąd nie dokonano.

Jan Różycki nominalnie faktyczny lecz w rzeczywistości fikcyjny „właściciel” 1.16 ha ziemi pracuje w WSK Mielec. Ziemię jego uprawia Stanisław Hyjek — posiadaj-ący ponad 4-hektarowe go-spodarstwo. Dostawy — oso-bno z każdej parcell. Czy Prezydium GRN wie o tym? Wie!

Stanisław Roguz ma rów-nież dwie działki 3,13 ha i 0,94 ha i występuje w imie-niu Józefa Roguza. Rzecz ja-sna, że tylko po to by mieć mniejszy wymiar dostaw. Czy PGRN wie o tym? Wie! JAK NAZWAC takie po-stępowanie PGRN? Można prosto. Kumoterskim!

Gromada Padew ma ponad 13.000 kg zaległości w dostawach żywca. Sprawa jest po-ważna. Zaległości te będzie-trudno zlikwidować. I dlatego wszyscy muszą włożyć wiele wysiłku, by podciągnąć realizację planu dostaw. Nie tylko sam delegat do spraw skupu. Tylko wtedy, gdy poważnie weźmie się do pracy Prezydium GRN, or-ganizacja partyjna i aktywi, gdy zlikwiduje się kumoter-stwo i obojętność wobec sprawy dostaw, gdy poprow-dzi się należyście pracę u-swiadomającą — wtedy do-tychczasowy stan zmieni się na lepsze.

Fr. Pipala



MECHANICZNE SADZENIE ZIEMNIAKÓW

Traktorzysta z POM Redino (pow. Kutno) Jan Martofel z członkami spółdzielni produkcyjnej w Sleszynie sadzi ziemniaki przy pomocy sprzętu dwóch sadzątek produkcji radzieckiej.

CAF — fot. M. Szarfhar

# W Rzemieniu rzadzi nowa rada

### — Życzę wam szczęścia

cia, powodzenia i dużo miłości na drodze nowego życia — głos starszej już kobiety dobicie i wyraźnie akcentuje każde słowo. Janina Klich i Stanisław Szyszko są wyraźnie zadowoleni. Dziękują przewodniczącej za szczerze życzenia. Uśmiechają się porozumiewawczo świadkowie Jan Moskal i Władysław Michro, którzy żartobliwie docinają młodej parze.

— Na sucho się nie obejdzie. Spełniłmy przecież po ważny obowiązek. — Wkrótce orszak weselny wychodzi.

Nie znaczy to bynajmniej, że przewodnicząca może odpuścić. Wchodzą nowi interesanci. Ten z podaniem o przydział cementu, inny informuje się w sprawie obowiązkowych dostaw. Jednak wszyscy, którzy przychodzą do prezydium zwracają się bezpośrednio do przewodniczącej, mając na uwadze to, że cierpliwie wysłucha ich spraw i rzetelnie załatwi. Ale nie zawsze tak było.

Kiedy w sierpniu ubiegłego roku Stefania Rusin została sołtyską gromady Rzemień, we wsi zwrawo jak w ulu. Jak świat światem, jak Rzemień Rzemieniem nikt z chłopów nie słyszał żeby kobieta była sołtyską. Różnie więc gadano na ten temat we wsi. Jedni twierdzili, że nie da sobie rady, a drudzy, że babskie rządzenie nie przyniesie nic dobrego. Tylko kobiety brały stronę nowego sołtysa odważniejąc swoimi mężom, że decyzja była słuszną. Oczywiście — wchodziła tu w grę wyłącznie kobieca ambicja.

**Stefania Rusin** nie wiele zważała na wiejskie ploteczki. Od samego początku postanowiła znaleźć

*Pociąg na trasie Dębica — Rozwadów mknął wciąż naprzód. Naraz z prawej strony ukazały się dwa wysokie kominy fabryczne i pierusze chałupy jakiejś wioski. Maszynista pociągnął za rączkę hamulca. Pociąg zwalniał bieg, aż wreszcie stanął. Na frontowej ścianie małego białego budyneczku stacyjki starannie wymalowanymi czarnymi literami rzucił się w oczy napis: Rzemień.*

wspólny język z mieszkańcami gromady. Nie przychodziło to tak łatwo. Niejeden z chłopów, który z obowiązku szedł do nowego sołtysa był rozgoryczony, że będzie musiał gadać z „władzą“ w spódnicy. Jednak Stefania Rusin wiedziała dobrze o tych nastroskach i doszła do wniosku, że nie powinna czekać na interesanta tylko sama pójść do niego i pomówić o jego sprawach. Tak też zrobiła.

Chłopi nie bardzo zdradzali chęć do rozmowy. Odpowiadali krótko, patrząc z ukosa na nowego sołtysa. Wśród nich byli jednak tacy, którzy coś niecoś wspomnieli o swoich kłopotach. Stefania Rusin skrzętnie notowała te wszystkie uwagi i w miarę możliwości załatwiała natychmiast w radzie gminnej w Przecławiu. W ten sposób udało się jej rozwiązać pozytywnie wiele istotnych spraw nurtujących mieszkańców gromady. To właśnie zdecydowało o tym, że chłopci zmienili swój stosunek do nowego sołtysa. Byli jej wdzięczni za należyte załatwienie wielu ich trosk i kłopotów. Obecnie, gdy szła przez wioskę towarzyszyły jej przyjazne spojrzenia mieszkańców wsi.

— Dzień dobry sołtysie! — pozdrawiali ją chłopcy i żartowali w różne tematy.

Potem przysłała kampania wyborcza do rad narodowych. Stefania Rusin brała w niej czynny udział jako agitator Frontu Narodowego, chodząc od domu do domu i mówiąc chłopom o znaczeniu i celach tych tak bardzo ważnych dla mieszkańców wsi przemian. Słuchano ją uważnie i z szacunkiem. Zwracano się z wątpliwościami i niejasnościami. Pracy było dużo, tym bardziej, że w Rzemieniu miała powstać nowa rada gromadzka.

**Na zebraniu ogólnym**, na którym wybierano kandydatów na radnych do nowej rady nie zastana-

wiano się długo. Jako jedna z pierwszych padła kandydatura Stefania Rusin. Oprócz tego została ona radną Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Za dobrą pracę społeczną w czasie kampanii wyborczej otrzymała dyplom uznania Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Po ukonstytuowaniu się nowej rady Stefania Rusin została przewodniczącą. Prawo powierzywszy nie bardzo wiedziała w jaki sposób ma sobie ułożyć pracę, jaka jest jej rola jako przewodniczącej i od czego należy zacząć. Przewodniczącą Gromadzkiej Rady Narodowej to przecież coś więcej niż stanowisko sołtysa. Obecnie odpowiadała za całą gromadę, w skład której wchodziły oprócz Rzemienia jeszcze dwie wioski Rzechów i Dobrynin. Otrzymała jednak pomoc ze strony towarzyszy z Komitetu Powiatowego PZPR oraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu. Pomogli również członkowie Prezydium, a w szczególności sekretarz Józef Rojek i Edward Czernia, delegat do spraw skupu, którzy pracowali już w aparacie rad i mieli pewne doświadczenie.

Stąd też członków Prezydium GRN w Rzemieniu cechuje współpraca i wspólna odpowiedzialność za dobro całej gromady.

### Do dobrych stron

w pracy rady należy również to, że od samego początku swojego istnienia rada gromadzka trzyma — jak się to mówi — rękę na pulsie gromady, interesuje się kłopotami mieszkańców wsi i w miarę możliwości uwzględni wszystkie życzenia obywateli. Zrobiono bardzo dużo, ale nie znaczy to, że można już złożyć ręce.

Na skutek starania rady już wkrótce powstanie w Rzemieniu radiowęzeł, stałe kino i bogato zaopatrzone we-

wszelkie niezbędne dla chłopów towary sklep spółdzielczy. Będzie z tym trochę roboty. Również trochę więcej uwagi trzeba będzie poświęcić miejscowemu ambulatorium lekarskiemu, które posiada wiele braków.

Dużą uwagę zwróciła rada na siew wiosenny i obowiązkowe dostawy dla państwa. Gromada posiada 10 siewników z GOM w Dąbiu oraz 20 siewników prywatnych. Wszystkie były wykorzystane w siewach wiosennych.

Jeżeli chodzi o obowiązkowe dostawy to sprawa trochę się wikła. Gromada w poważnym stopniu zalega z makiem i mięsem. Nie jest to jednak wina rady, która otrzymała z byłej Gminnej Delegatury Ministerstwa Skupu w Przecławiu niedokładne listy chłopów podlegających obowiązkowemu dostawom. Wiele jest tam pomyłek i nieścisłości. Często nazwiska pisane są po kilka razy. Na liście znajdują się również nazwiska chłopów niezających. Nie wszyscy chłopcy mają podany dokładny areal ziemi. Stąd też powołano do życia komisję rozliczeniową, która przeglądała wszystkie papiery przysłane z Gminnej Delegatury MS. Członkowie komisji wypisali nazwiska zalegających, sprawdził ilość posiadanej przez chłopów ziemi oraz podzielił między siebie zadania, prze prowadzenia rozmów z chłopami.

### Na uwagę zasługuje

to, że na ten temat rozmawiają z chłopami nie tylko członkowie Prezydium, ale również wszyscy radni. W swoich wioskach rozmawiali z sąsiadami, przemawiali do ich i pozostających chłopów gromady ambicji. Wysiłek ten przyniósł dobre wyniki. Wielu chłopów odwoziło tu czniki. Konto gromady trochę się odciążyło.

Wiele jest istotnych spraw i problemów, którymi żyje na codzień Gromadzka Rada Narodowa w Rzemieniu. Jej właśnie zadaniem jest to, że potrafiła samodzielnie kierować gospodarką swego terenu i — co jest szczególnie ważne — potrafiła oprzeć się o szeroki aktywność chłopów. A od tego właśnie zależy w dużej mierze siła rady oraz jej powiązanie z mieszkańcami wsi.

E. WISZ

# Kto pojedzie na Festiwal?

Za niespełna trzy miesiące gościć będziemy w naszej stolicy przedstawicieli młodzieży z około 120 krajów. W dniach od 31 lipca rozpocznie się w Warszawie wspaniała, kolorowa deflata tysięcy uczestników Festiwalu, bogaty przegląd pracy i dorobku młodzieży, które trwać będą do 14 sierpnia br.

**Kto weźmie udział w Festiwalu — oto pytanie, które zadaje sobie obecnie niejeden młody chłopiec czy dziewczyna.**

W Festiwalu weźmie udział 140 tys. uczestników z całego kraju, którzy w 4 turnusach na kilka dni przybędą do Warszawy. Przedstawicielami młodzieży polskiej na Festiwalu będą chłopcy i dziewczęta, członkowie ZMP i niezorganizowani wybierani indywidualnie albo całymi brigadami produkcyjnymi, zespołami artystycznymi i sportowymi, którzy wykażą się najlepszymi wynikami w swojej dziedzinie pracy. Konkretne sprawdzalne wyniki pracy, oraz postawa moralno-polityczna będą jedynymi uprawnieniami do uczestnictwa w Festiwalu. Uczestnicy Festiwalu wybierani będą w czerwcu i lipcu na ogólnych zebraniach młodzieży w fabrykach, gromadach, szkołach, uczelniach i instytucjach, spośród kandydatów, którzy odpowiadają poniższemu warunkom:

Kandydatami młodzieży robotniczej na Festiwal będą chłopcy i dziewczęta, którzy zdobyli najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy w br., wydajności pracy, oszczędności własnych, a także ci, którzy w tym okresie złożyli przynajmniej 1 wniosek racjonalizatorski. Prawo kandydowania przysługuje również brigadom młodzieżowym, które na terenie województwa osiągnęły najlepsze wyniki w swojej gałęzi przemysłu. Prawo do uczestniczenia w Festiwalu mają mieszkańcy najlepszych w powiecie lub w mieście Domów Młodego Robotnika, Górnik i hoteli robotniczych, które wyrażają dyscyplinę pracy, jego mieszkańców, organizacja wolnego czasu po pracy, oraz czystością i porządkiem.

Kandydatami młodzieży wiejskiej, z gospodarstw indywidualnych, PGR, spółdzielni produkcyjnych będą chłopcy i dziewczęta, którzy osiągnęli największe wyniki w pracy, przede wszystkim w przygotowaniu prac wiosennych z polu i hodowli oraz kontraktacji, prowadzenia nowych metod uprawy i hodowli, oraz uprawy roślin, szczególnie kukurydzy, a także w pracy kulturalno-oświatowej i sportowej.

Wśród kandydatów na uczestników Festiwalu winni się znaleźć aktywni pracownicy społecznej ze wszystkich środowisk młodzieży, spośród kolektywów, które wykażą się największą aktywnością w zbieraniu podpisów pod Apellem Wiedeńskim, w obchodzie 10. Maja, przygotowaniu obchodu 10-lecia i innych pracach społeczno-politycznych.

Każdy amatorski zespół artystyczny w fabryce, gromadzie, szkole, uczelni, który do 1 VI da co najmniej 5 publicznych występów poza swoim miejscem pracy lub nauki, ma prawo zgłaszania kilku kandydatów na uczestników Festiwalu spośród młodzieży biorącej czynny udział w pracy zespołu. Każdy nowopowstały w okresie od kwietnia do czerwca br. amatorski zespół artystyczny, który od 1 VI br. da co najmniej 2 występy publiczne ma prawo zgłaszania kandydatów na uczestników Festiwalu.

Prawo kandydowania do uczestnictwa w Festiwalu przysługują ponadto bibliotekarzowi lub bibliotekarce i trzem ich najbliższym społecznym pomocnikom, którzy w swoim zakładzie zwerbowali nowych czytelników i zorganizują, względnie posiadają pracujący zespół czytelnicy (jeden zakład pracy w mieście lub dzielnicy większego miasta, jedna gromada w powiecie). Zespoły artystyczne, które zajęły pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich zdobywają prawo wzięcia udziału w Festiwalu bez wyboru.

Warunkami powyższymi nie objęte są w pełni wszystkie środowiska i grupy młodzieży. Dla objęcia wszystkich środowisk i grup młodzieży Zarząd Wojewódzki i powiatowe ZMP mogą ustalić dodatkowe warunki kandydowania na Festiwal, dostosowane do specyfiki swego terenu.

Prawo kandydowania do uczestnictwa w Festiwalu przysługują także młodzi robotnicy, którzy w swoim zakładzie zwerbowali nowych czytelników i zorganizują, względnie posiadają pracujący zespół czytelnicy (jeden zakład pracy w mieście lub dzielnicy większego miasta, jedna gromada w powiecie). Zespoły artystyczne, które zajęły pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich zdobywają prawo wzięcia udziału w Festiwalu bez wyboru.

## Krytyka pomogła

(r) W odpowiedzi na notatkę „Nie wolno pomijać spraw bytowych“ POM Wojśław odpowiada: Krytyka była słuszną. Brak było w hoteliku odpowiedniej ilości bielizny pościelowej jak również krzesła. Obecnie sytuacja zmieniła się — zakupiono koce, prześcierała i krzesła. Podwórce wokół budynków POM uprzątnięto i wysypano żużlem.



Niemieł dotknięty milczeniem Simony stryj Prosper z mniejszą już pewnością siebie rozwijał przed nią szczegóły swego planu. — Trzeba stworzyć koncepcję — wywozili stryj Prosper — aby podpalenie można było przesunąć ze sfery politycznej i przedstawić jako wynik zatargu o charakterze prywatnym.

Niemcy stoją mianowicie na tym stanowisku, że w miejscowościach, gdzie zasłży akty nacjonalistycznego fanatyzmu, konieczne jest oczywiście zastosowanie jak najsurowszych środków zapobiegawczych. Tam jednak, gdzie ludność okaże swą dobrą wolę i podejmie współpracę z władzami okupacyjnymi nad utrzymaniem porządku i spokoju, tam i oni, Niemcy, gotowi będą do daleko idących ustępstw. Otóż oficerowie sztabu niemieckiego dali prefektowi wyraźnie do zrozumienia, że o ile sprawa pożaru wyjaśniona zostanie w tym duchu, w jakim ci to przedstawiłem, szczególne ograniczenia i represje w stosunku do Saint-Martin i okolicy zostaną niezwłocznie uchylone.

Simona informowała się rzeczowo: — Jeżeli Francuz wykonuje zarządzenia władz francuskich, czy nazywa się to fanatyzmem nacjonalistycznym?

— Nie chodzi przecież wcale o to — odparł niecierpliwie stryj Prosper — jak my to oceniamy. Decydujące jest niestety zdanie tych, i tylko tych, którzy nasze losy mają w swoich rękach.

Chodzi? wielkimi krokami po pokoju, nie patrząc na nią; Simona wzdryła za nim oczyma i zauważyła nerwowe drganie jego gestych, rudawych brwi. Postanowiła mieć się czujnie na baczności.

— W jaki sposób da się to uprawdopodobnić — spytała, cedząc zwelna i akcentując każdy wyraz — ze czynu tego dokonano z pobudek osobistych, skoro jest przecież rzeczą jawną i dla wszystkich oczywistą, że nastąpił on z powodów politycznych?

Przeczuwała, że tym pytaniem zmusi go do decydujących wyjaśnień.

Stryj Prosper stał przy oknie i bębnił palcami w szybę. Na pytanie Simony wrócił znów do stołu, przeknął łyk Pernoda, i siłąc się na ton obojętny, odpowiedział:

— Wydaje się, że Niemcom zależy jeszcze chwilowo na tym, aby podkreślać w stosunku do nas ideę kolaboracji. W każdym razie skłonni są przymknąć w tym wypadku jedno oko. Wystarczyłby arkusz urzędowego, ostemplowanego papieru, zawierający byle jakie, na wpuł wiarygodne oświadczenie. Wystarczy jeśli podpiszesz deklarację, że podpaliłś garaż z pobudek osobistych. Na przykład dlatego, żeby się zemścić na Madame za niezastużone dokuczanie.

Simona miała takie uczucie, jak gdyby uderzono ją obuchem w głowę. Zrobiło jej się czarno przed oczami, mślała że spadnie z krzesła. Ale po chwili opanowała słabość, odzyskała mowę. Jak przez mgłę usłyszała swoje własne, spokojne i stanowcze słowa:

— Nigdy nie podpiszę takiego oświadczenia. Czy mogłś na chwilę przypuścić, że uczynię coś podobnego?

Stryj Prosper zachował spokój. Był na to z góry przygotowany, że Simona nie zgodzi się po prostu i bez oporu na jego niesłychaną propozycję.

— Rozumiem to — rzekł tonem pojednawczym po krótkiej chwili milczenia — rozumiem dobrze, że nie chcesz zaprzeć się swego czynu i odmawiasz swej zgody na to, by mu przypisać fałszywe pobudki. Ale rozważ tylko, proszę. Twoja — szukał odpowiedniego wyrazu — „akcja“ mogła mieć jeszcze jakiś sens, w chwili kiedy ją przedsięwzięłaś. Wtedy mogłś jeszcze myśleć: a może przecież stanie się cud, a może przecież armia nasza stawi jeszcze opór. Ale dziś, kiedy zawieszanie broni jest już podpisane i wojna skonczone, nie widzę wcale, komu i na co jeszcze może się przydać upieranie się przy tym, że czyn ten został dokonany z motywów politycznych. Taki upór mógłby mieć tylko złe skutki. Ty sama byłabyś dalej narażona na represje ze strony szkopół, a miasto nasze musiałoby nadal

znosić surowsze szykany niż jakiegokolwiek inne miasto w Burgundii. Twój przyjaciel Xavier Bastide może ci to potwierdzić, że tylko ta nieszczęsna historia stała się przyczyną nałożonych na nas ciężarów i ograniczeń.

Na twarzy Simony wyraz suchej, zimnej odmowy nie zlagodniał ani na chwilę. Stryj Prosper podszedł wprost do niej i położył jej dłoń na ramieniu. Poczuła na sobie jego oddech, przesycony zapachem Pernoda, ujrzała wprost przed sobą jego zgrubiałe, śpiczasto zakończone ucho. Ramię jej drgnęło nieznacznie; cofnęła swą rękę.

— Nie przeczę — zaczął na nowo — że wiele osób w naszym mieście, zwłaszcza spośród tych, którzy nie mają do stracenia, uważa twój czyn za coś wspaniałego. Ale jest także wielu takich, którzy złorzeczą, że z twojej winy spadają na nich tak dotkliwe ciężary, a niektórzy z nich są nawet do żywego na ciebie obrażeni. Nie wyobrażasz sobie wcale, moja droga, do czego zdolni są ludzie, których uderzono po kieszeni, a mnóstwo osób wierzy w to święcie, że muszą płacić rachunek za twoje bohaterstwo. Powiadają ci zupełnie otwarcie, że obawiam się, by nie znaleźli się tacy, którzy nie cofną się przed denuncjacją, iż wykonałś swój akt sabotażu dopiero w chwili, kiedy przez Niemców była już wyznaczona kara za takie czyny. Przy tym dużo jest takich, którzy nie cierni rdziny Plancharda, a już zgola nie sympatyzują z córką Pierre Plancharda. A najwięcej chyba jest takich, którzy uważają, że narażenie Mademoiselle Simony Planchard na parę drobnych przykrości nie jest ceną zbyt wygórowaną za poprawienie stosunków z Niemcami.

# Pionierska praca miczurinowców POD „Racjonalizator“

Miczurinowcy z Pracownice go Ogrodu Działkowego „Racjonalizator“ w Rzeszowie do brze są przygotowani do prac wiosennych na swych działkach doświadczalnych. W okresie jesienno-zimowym korzystali oni z fachowego kursu, który pomógł im pogłębić swoje wiadomości. Powstał tu także kącik miłośników hodowli kwiatów doniczkowych pokojowych i balkonowych. Miczurinowcy z POD „Racjonalizator“ założyli ponadto 10-arową działkę uprawy morwy, z której uzyskają około 100.000 sadzonek.

Obecnie trwają prace nad przygotowaniem doświadczalnych, krzyżówek wegetacyjnych z ubiegłego roku jak pomidor Condine Red szczepiony na ziemniaku, oraz melon i ogórek szczepiony na dyni. Zasiano tu również nasiona ziemniaków w celach doświadczalnych.

Z inicjatywy przew. koła tow. Franciszka Noworda jak i samych działkowców, powstało drugie koło miczurinowskie przy POD „Racjonalizator“, które w najbliż-

szych dniach rozpocznie prace na działkach. Miczurinowcy z Rzeszowa osiągnęli w roku ubiegłym dobre wyniki w swojej pracy. Za swoje eksponaty na wystawie wojewódzkiej POD otrzymali nagrody pieniężne i dyplomy uznania.

## Rośnie nowy Rzeszów



Z roku na rok powiększa się Rzeszów o nowe budynki mieszkalne i biurowe. Coraz więcej ludzi przenosi się z ciemnych izb do jasnych i dużych pokoi.

## Z akcji zalesiania Rejonu Lasów Państwowych w Leżajsku

Zespoły pracowników Nadleśnictw Rejonu Lasów Państwowych w Leżajsku przygotowały się już wcześniej, bo jeszcze w lutym br. do wiosennej akcji zalesieniowej. Znaczący wpływ na przyspieszenie akcji zalesieniowej i produkcję materiału sadzonek miały narady robocze, które odbywały się w czasie zimy, oraz działająca przy Rejonie LP Komitet „Dni Lasu i Zadrzewienia Kraju“. Dobre wyniki w swojej pracy uzyskali zwłaszcza pracownicy Nadleśnictwa Barce i Nisko, którzy wykorzystując zimowe zapasy wilgoci jeszcze w marcu zalesili kilka hektarów zębów wojennych na suchych glebach piaszczystych.

Na uwagę zasługuje fakt, że w Rejonie LP Leżajsk zalesienia dokonuje się mechanicznie, dzięki czemu prace postępują w szybkim tempie. Zespół Nadleśnictwa Leżajsk w akcji zadrzewiania kraju przychodzi także z pomocą innym rejonom. 40 ro-

botników i 2 gajowych wyjechało do prac przy zalesieniu w Rejonie Lasów Państwowych Lubaczów, oraz udzielają pomocy Nadleśnictwu Sieniawa.

## Na fundusz MDK

Pracownicy Woj. Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Rzeszowie zadeklarowali na budowę MDK od 45 zł do 270 zł od każdego pracownika na ogólną kwotę 10.500 zł z wezwaniem do podobnego czynu pracowników wszystkich PZGS i GS w województwie rzeszowskim.

Uczniowie klasy Ib Technikum Handlowego w Rzeszowie złożyli na budowę MDK kwotę 200 zł i wezwali do podobnych zobowiązań uczniów innych klas tego zakładu oraz uczniów innych szkół zawodowych w woj. rzeszowskim.

Liceum Ogólnokształcące w Czudcu złożyło na budowę MDK kwotę 400 zł, Szkoła Podstawowa w Gródku w pow. gorlickim — 250 zł, Szkoła Podst. w Rzepleniaku Biskupim w pow. gorlickim — 82 zł, Szkoła Podst. w Dębowie w pow. przeworskim — 21 zł, Liceum Ogólnokształc. w Tarnobrzegu — 150 zł, Szkoła Podst. nr 2 w Przeworsku — 1.200 zł, Szkoła Podst. nr 7 w Jarosławiu — 128 zł 50 gr, Szkoła Podst. w Tarnobrzegu — 504 zł, Szkoła Podst. w Nowej Wsi w pow. Nisko — 27 zł, Szkoła Podst. w Gorzycach w pow. tarnobrzeskim — 447 zł, Liceum Ogólnokształc. w Kołaczynie — 191,50 zł, Szkoła Podst. w Roznowicach w pow. gorlickim — 500 złotych.

## Zawiadomienie

USŁUGI dla instytucji państwowych i osób indywidualnych w zakresie naprawy KODOCIĄGÓW KANAŁIZACJI ROKERKÓW WÓZKÓW DZIECIĘCYCH ORAZ ROBOTY SIUSKARSKO-BLACHARSKIE WYKONANIE PAŃSTWOWY PUNKT USŁUGOWY Nr 2 przy Rzeszowskich Zakładach Przemysłu Leżajskiego w Rzeszowie, ul. Turkienicza 4 (w podwórzu)

K-173

# Wózki dziecinne, wazony ozdobne piękne hafty z naszego województwa pojedą na Targi Poznańskie

Na tegorocznych Targach Poznańskich znajdują się liczne wyroby Spółdzielni Pracy woj. rzeszowskiego.

## Uwaga korespondenci

- powiatów: Rzeszów, Łańcut, Strzyżów

W dniu 12. V. br. tj. w czwartek o godz. 10 w świetlicy Wojewódzkiego Klubu Korespondentów w Rzeszowie redakcja „Nowin Rzeszowskich“ organizuje między powiatową naradę korespondentów.

Ze względu na ważność omawianych spraw prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

Zamiejscowi uczestnicy narady otrzymają zwrot kosztów podróży i wyżywienia.

Dział Korespondentów Robotniczych i Chłopskich

## Mieszkania czy baseny pływackie

Dom, w którym mieszkamy — piszą lokatorzy budynku nr 3 przy ul. Poniatowskiego już od kilku lat czeka na remont. Powstałe wskutek działań wojennych uszkodzenia dachu umożliwiają dostawanie się wody deszczowej do wnętrza mieszkań. Oprócz tego, remontu wymagają okna, kominy i piec.

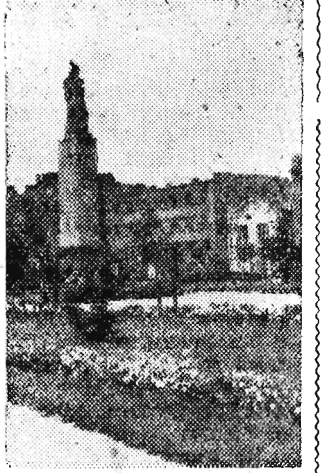
W wyniku długoletnich starań mieszkańcy uzyskali pozwolenie na remont dachu, który został zaplanowany na rok bieżący. Ale wkrótce decyzja MRN uległa zmianie i mieszkańcy wymienionej ka-

skie jak: wózki dziecinne, kołozki, meble, reprezentować tam będzie Wikliniarstwo Spółdzielni Pracy w Rudniku. Pomysłowe i różnorodne zabawki dziecinne wystawi Spółdzielnia „Chalupnik“ w Leżajsku, zaś piękne wazy i hafty wystawi Spółdzielnia Krawiecka „Jedność“ w Jarosławiu.

## Wszyscy do walki ze stonką

Aby skuteczniej zwalczać plagę stonki ziemniaczanej, na terenie naszego województwa zostali powołani do pracy specjaliści pełnomocnicy. Zadaniem ich jest kierowanie akcją przeciwstonkową. W tym celu zorganizowane zostały 10-osobowe drużyny poszukiwawcze, którym oddano pod kontrolę wszystkie ziemniaczyska. Na zesiorocznych ogniskach stonki w Woli Wielkiej i w Wólce Horynieckiej pow. Lubaczów przeprowadzono już profilaktyczne opylanie na powierzchni około 60 ha. Używany jest do tego celu silnie działający środek chemiczny „HCH“. Przenikając do gleby wpływa on zabójczo na chrząszcze stonki.

## Teki fotoreportera



Uroku naszemu miastu dodają skwery i zielone. Przyjemnie jest posiedzieć na ławce i popatrzeć na kwitnące już różnokolorowe bratki.

## Kozica górską ofiarą lawiny w Tatrach

Osobliwy wypadek zdarzył się ostatnio w Tatrach. Leśnicy i pracownicy Narodowego Parku Tatrzńskiego natknęli się na martwą kozicę górską. Została ona porwana — jak stwierdzono — przez spadającą z gór lawinę. Świadczyły o tym wielkie zwaliny oderwanego od podłoża sniegu, znajdujące się obok zwierzęcia.

Wypadek ten należy do rzadkości, gdyż kozice, wychowujące instynktownie grożące im niebezpieczeństwo chronią się zwykle w bezpieczne miejsca.

## Ryby podróżują

Ze stacji rybackiej Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie powędrowało w ostatnich miesiącach do rzek kilka tysięcy narybku, wychowanego w stawach doświadczalnych. Rybki te oznaczono specjalnymi blaszkami z godłem stacji, co umożliwi badania nad podróży ryb.

Jak stwierdzono w roku ubiegłym, jedna z oznaczonych w ten sposób ryb zawędrowała aż do fiordów w pobliżu Oslo, gdzie została złowiona, a blaszka przywiązana z Norwegii do stacji.

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

### WYPOWIEDZI DZIENNIKARZY O VIII WYŚCIGU POKOJU

KARLOVE VARY (PAP). VIII Wyścig Pokoju zbliża się do kulminacyjnego punktu. O szansach poszczególnych kolarzy i drużyn szeroko dyskutują dziennikarze zagraniczni. A oto wypowiedzi gości zagranicznych o VIII Wyścigu Pokoju:

Korespondent dziennika egipskiego „Al-Ahram“ Kamil Naguib powiedział, iż zawodnicy egipscy nie mieli dostatecznych możliwości należytego przygotowania się do Wyścigu Pokoju, gdyż Egipt to jedna wielka równina. Nasz zawodnicy — powiedział dalej — są zdecydowani walczyć na trasie aż do końca wyścigu i wszyscy pragną dojechać do Warszawy. Jako współorganizator wyścigu Dookoła Egiptu mogę śmiało powiedzieć, że organizacja VIII Wyścigu Pokoju na terenie Egiptu jest rzeczywiście dobra. Mam nadzieję, iż w przyszłym roku Egipcjanie zobaczą w swym kraju kolarzy czeskosłowackich i wszystkich innych uczestników Wyścigu Pokoju.

Redaktor włoskiego dziennika „Avanti“, pierwszy raz uczestniczy w Wyścigu Pokoju. — Mam nadzieję, iż w przyszłym roku będą mogli wziąć w nim udział również kolarze włoscy. W roku

bieżącym nie było to możliwe chociaż gorąco tego pragnęliśmy. Byłem niezmiernie wzruszony widząc, jak ludzie stojący wzdłuż trasy serdecznie witali nie tylko pierwszych zawodników ale i ostatnich.

Redaktor angielskiego pisma fachowego „The Bicycle“ — Peter Bryan, podziękował za zaproszenie, które umożliwiło mu oglądnąć Wyścig Pokoju. „Cokolwiek możemy zrobić dla zacieśnienia kontaktów w świecie sportowym uczynimy to, ponieważ wiemy, iż jesteśmy naszymi przyjaciółmi“ — powiedział on na zakończenie. Przedstawiciel radzieckiego pisma „Sowietskij Sport“ — red. Borys Śliwko, potwierdził zdanie, że Wyścig Pokoju jest największym wyścigiem amatorskim na świecie i nieoficjalnymi mistrzostwami świata. Kolarze biorący w nim udział reprezentują klasę na światowym poziomie.

Redaktor Słiwko całkowicie zdawał sobie sprawę ze znaczenia Wyścigu już wtedy, kiedy jechał do Pragi. To jednak, co ujrzał przeszło wszelkie oczekiwania. Była to wielka ludowa manifestacja, która znacznie przekroczyła ramy normalnej imprezy sportowej.

Z przemówień redaktora „Neues Deutschland“ — Klasa Huhna. Jeszcze nigdy Wyścig w swoim początku nie przyniósł tak twardej walki jak tegoroczny. W ubiegłym roku były to pierwszych etapach daleko większe różnice pomiędzy pierwszym a

dwudziestym zawodnikiem. Również w następnych dziewięciu etapach na terenie NRD oraz Polski Ludowej na pewno będzie my świadkami ciężkich ale prawdziwie przyjaźliwych walk.

Sprawozdawca francuskiego dziennika „L'Equipe“ na VIII Wyścigu Pokoju oświadczył:

Wyścig Pokoju w 1953 roku ma wielkie znaczenie sportowe dzięki temu, że uczestniczą w nim najlepsi kolarze europejscy. Francja wiąże z Wyścigiem Pokoju wielkie nadzieje, niestety najlepsi kolarze amatorzy przechodzą na zawodowstwo między 23—24 rokiem życia. Nie zapomnę nigdy przyjęcia, jakie zgotowano nam w Czechosłowacji, ani doskonałej organizacji naszego pobytu. Pozostaną mi również w pamięci pierwsze godziny spędzone w Czechosłowacji wśród tłumów potężnej i radosnej manifestacji 1-majowej. Zyczylibyśmy sobie, abyśmy mogli zorganizować we Francji i w krajach sąsiednich podobny wyścig, na który zaprosilibyśmy drużyny Czechosłowackiej, Polskiej, NRD, ZSRR i inne. Przekonani jesteśmy, że przyjełby to zaproszenie z taką samą radością jak Francja przyjęła jego zaproszenie.

## DZIS MECZ PIŁKARSKI STAL MIELEC — RESOVIA

W dniu dzisiejszym dojdzie do ciekawego pojedynku piłkarskiego III-ligowej Stali Mielec z przodownikiem klasy A — Resovia. Spotkanie to rozegrane zostanie na stadionie Sparty przy ul. Krakowskiej o godz. 17.

## Pracownicy poszukiwani

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z praktyką na stanowiska kierowników budów w Kolbuszowej pow. Kolbuszowa i w Sokołowie pow. Kolbuszowa, zatrudni od zaraz ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO Stalowa Wola. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie, warunki mieszkaniowe do omówienia. Zgłoszenia należy kierować do Działu Personalnego ZBM—Stalowa Wola ul. Podlesna.

K-175

## KOMUNIKAT

W myśl zarządzenia PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ z dnia 4. IV. 1955 r. przypomina się kierownikom placówek terenowych CRS, ZSS i MHD o obowiązku bezwzględnego zaopatrzenia punktów rozdzielczych w trunki „DEROTAL“ do powszechnej wiosennej akcji odczyszczenia.

K-172

## U W A G A !

W Aptece Nr 4 na Osiedlu w Rzeszowie jest do odebrania portmonetka z pieniędzmi, zagubiona w dniu 5 bm.

10 bm. zmarła nagle **Maria Szeliņa** długoletnia członkini Związku Miejskiego Ligi Kobiet w Rzeszowie, członka PZPR, kierowniczką Izby Dworcowej Matki i Dziecka w Rzeszowie. W zmarłej tracimy ofiarę na członkinię i towarzyszkę. Pogrzeb odbędzie się 12 maja br. godz. 15.30 z domu przy ul. Sienkiewicza 6. Zarz. Miejsk. Ligi Kobiet w Rzeszowie

Sroda 11 maja

RZESZÓW Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3. Pogotowie Ratunkowe: ul. Obońców Stalokradu 26, tel. 09. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

## Kina

APOLLO (ul. W. Hibnera): Dzień bez kłamstwa — prod. franc. godz. 18, 18 i 20. PRZODOWNIK (Petrovskiego): Krewni — prod. węg. godz. 17 i 19. WDK (Okrzeł 7) — Ludzie stepów — prod. chińskiej godz. 17 i 19. ŁANCUT ZNICZ — Tajemnica górskiego jeziora (Uwaga — repertuar kin podajeśmy według informacji CWF)

## Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15. MUZEUM W ŁANCUCIE czynne od godz. 10—15. MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15-tej

## Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Joanna Ligeza — godz. 19. WDK

## W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZAW. Okrzeł 7. Pogadanka dla dzieci z okazji „Dnia hutnika“ godz. 17

## Radio

Program I — na fall 1322 m. Program dnia 6.55 13.25. Wiadomości 5.05 8.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00 5.10 Poranne rozmaitości rol-

nicze 5.30 Swojskie melodie 5.48 Ginnastyka 6.15 Ulubione walce 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Dla wychowawcy przed- szkoli 6.45 Wesole piosenki 7.15 Soliści w repertuarze rozrywkowym 7.45 Zespół harmonistów Włodzimierza Blezana 8.00 Koncert 8.40 Tworzy skrzypce w wyk. Jehudi Menuhina 9.00 W Gnieźnie „aud. dla klas V 9.30 Muzyka operowa rosyjska i radziecka 10.20 Ludwik Van Beethoven: trio dur op. 70 nr 1 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę 10.50 Skrzynka ogólna P. R. 11.00 „W książeczka cały świat“ aud. dla klas I i II 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Melodie ludowe różnych narodów 12.50 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Błękitna sztafeta“ 16.05 Reportaż z fabryki maszyn górniczych 16.15 Muzyka 16.30 Transmisja z VIII etapu VIII Kolarskiego Wyścigu Pokoju 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.20 „Próba granicy“ opow. J. E. Kucharskiego 18.50 Koncert żywych 20.25 Audycja dla wsi 20.40 „Gawęda o muzyce“ 21.10 Koncert Chopinowski w wykon. Dymitrija Papiernowa 21.40 Wybór wierszy Fryderyka Schillera 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m. Program dnia 5.30 13.05 Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50 Od 5.37 do 7.45 transmisja pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „Futuro“ opow. B. Karbowski 13.30 „U progę ery atomowej“ aud. dla klas licealnych 14.10 „Niespodzianka“ aud. dla klas III i IV 14.30 Melodie filmowe 14.55 Koncert solistów 15.25 Popularna muzyka symfoniczna 16.00 Muzyka dla wszystkich 16.30 Muzyka rozrywkowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Polskie melodie ludowe 17.45 Na warszawskiej fall 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej 18.50 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja o książce 19.45 Koncert estradowy 20.45 Reportaż literacki 21.00 Spiewa zespół „Słask“ 21.50 Kronika sportowa 22.00 Karol Szymanowski „Król Roger“ — opera 23.00 Muzyka taneczna.

# Dzień Zwycięstwa w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Naród radziecki uroczysto obchodzi 10 rocznicę historycznego zwycięstwa nad faszystami. W zbiórkach przemysłowych, instytucjach, jednostkach wojskowych, szkołach i wyższych uczelniach wygłoszono odczyty i pogadanki poświęcone rocznicy oraz walce Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej o umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami. We wszystkich stolicach republik radzieckich odbyły się akademie.

## Przed międzynarodowym zgrupowaniem sił pokojowych w Helsinkach

WIEDEŃ (PAP). Jak donosi Światowa Rada Pokoju, niemal we wszystkich krajach trwają przygotowania do międzynarodowego zgrupowania przedstawicieli sił pokojowych, którego obrady odbędą się w Helsinkach w dniach 22-29 czerwca br. W wielu krajach odbyły się już konferencje w celu wybrania delegatów na zgrupowanie.

Biuletyn informacyjny sekretariatu Światowej Rady Pokoju opublikował odezwę Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy do wszystkich dziennikarzy świata.

Odezwa stwierdza, że „dziennikarze, którzy wyrażają myśli i dążenia narodów nie mogą stać z dala od walki o pokój i powinni domagać się zakazu i niszczenia broni atomowej”. Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy wzywa wszystkich dziennikarzy do poparcia wszelkimi środkami międzynarodowego zgrupowania przedstawicieli sił pokojowych w Helsinkach.

Poza tym biuletyn przytacza wypowiedzi wybitnego reżysera holenderskiego Jorisa Ivensa, generała Jose Cabaldona (Wenezuela), wybitnego pisarza Arnolda Zweiga i innych. Wszystkie wypowiedzi zawierają gorące poparcie uchwały Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania międzynarodowego zgrupowania przedstawicieli sił pokojowych i wzywają organizacje społeczne, związkowe i inne we wszystkich krajach, by wzięły czynny udział w przygotowaniach do zgrupowania i w jego realizacji.

## W ZWIĄZKU Z 10 ROCZNICĄ WYZWOLENIA CZECHOSŁOWACJI



Na zdjęciu: Praga — Stare Miasto. Fot — CAF.

## Amerykański cyrk

Amerykańscy atomowcy wpadli na genialny pomysł. Zamierzają zbudować statek handlowy o napędzie atomowym i wystąpić w podróż po wszystkich portach świata. Jako wspaniałą reklamę amerykańskiej troski o pokój i pokojowe wykorzystanie energii atomowej.

Cóż, reklama byłaby nawet dobra. Gdyby czegoś nie przypominała... I to nawet dalekiej od cienia podejrzeń o konflikt z Mac Carthy'm pr...

marszałek Związku Radzieckiego W. I. Czujkow.

W Sewastopolu na okrętach Floty Czarnomorskiej zorganizowano uroczyste akademie i zgromadzenia poświęcone historycznemu zwycięstwu nad faszystami niemieckimi. Przed południem delegacje marynarzy floty wojennej i ludności pracującej złożyły wieńce u stóp pomnika bohaterów poległych na polu chwały w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Wieczorem w Domu Oficerów Floty Wojennej odbyła się uroczysta akademia. Referat z okazji 10 rocznicy zwycięskiego zakończenia Wielkiej Wojny Narodowej wygłosił admirał Gorszkow.

Podobne akademie zorganizowano w Leningradzie, Taszkencie, Alma-Atie i innych miastach ZSRR.

## Sesja Biura SFZZ

MOSKWA (PAP). Dnia 10 maja br. nastąpiło w Moskwie w Domu Związków Zawodowych otwarcie obrad 27 sesji Biura Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym obrad sesji znajdują się następujące zagadnienia:

1. Rola związków zawodowych we wspólnej walce na rodów o pokój, przeciw planom wojny atomowej i o postulaty ludzi pracy.
  2. Organizacja konferencji międzynarodowej pracujących kobiet oraz obrona ich praw związkowych i żądań.
  3. Przyjęcie nowych członków do SFZZ.
  4. Zatwierdzenie budżetu na 1955 rok.
- Sesja trwać będzie 5 dni.

## W językach rosyjskim i angielskim rozbrzmiewały słowa TOWARZYSZ, PRZYJAŹŃ, POKÓJ

### Serdeczne przyjęcie amerykańskich weteranów spotkania nad Łabą w Moskwie

MOSKWA (PAP). Przebywając w Moskwie grupa amerykańskich weteranów spotkania nad Łabą zwiedzała 9 bm. stolicę ZSRR. W towarzystwie członków komitetu radzieckich weteranów spotkania nad Łabą obejrzeli oni zabytki Moskwy. Interesowali się budownictwem mieszkaniowym i urządzeniami komunalnymi miasta. Głębokie wrażenie wywarły na nich wieżowce na Placu Powstania, na Placu Smoleńskim, a zwłaszcza gmach Uniwersytetu Moskiewskiego na Wzgórzach Leninowskich. Po zwiedzeniu miasta weterani amerykańscy udali się do Centralnego Domu Armii Radzieckiej, gdzie odbyło się przyjacielskie spotkanie radzieckich i amerykańskich weteranów drugiej wojny światowej.

Byli żołnierze, podoficerowie i oficerowie Armii Radzieckiej, którzy przybyli do Moskwy z różnych miast ZSRR z okazji Dnia Zwycięstwa, serdecznie witali weteranów amerykańskich.

Przewodniczący komitetu radzieckich weteranów spotkania nad Łabą J. Porfiriew wygłosił przemówienie powitalne.

— Nasze spotkanie — oświadczył on — jest świadectwem wierności szczytnym ideałom, o które wspólnie walczyliśmy przeciwko faszystom.

Przemówienie swe Porfiriew zakończył wezwaniem do umacniania przyjaźni między narodem radzieckim i narodem amerykańskim, do jeszcze energiczniejszej walki o pokój na całym świecie.

Przemawiający następnie weteran amerykański J. Polowski podziękował weteranom radzieckim za zaproszenie do Związku Radzieckiego, za serdeczne przyjęcie i gościnność.

„Podobnie jak cały naród amerykański — powiedział Polowski — Kochamy pokój i troszczymy się o jego przyszłość”. Wyraził on nadzieję, że przyjazd do Związku Radzieckiego grupy amerykańskich uczestników historycznego spotkania nad Łabą stał się wkładem do sprawy pokoju.

J. Polowski przypomniał wzruszające chwile spotkania wojsk radzieckich i amerykańskich 25 kwietnia 1945 r. nad Łabą. Kończąc przemówienie Polowski wyraził przekonanie, że ślubowanie przyjaźni, scementowane krwią 10 lat temu, pozostanie nadal święte.

Płomiennie przemówienie wygłosił uczestnik historycznego spotkania nad Łabą, pisarz Borys Polewoj.

## Odsłonięcie pomnika Stalina w Pradze



W dniu 1 maja w Pradze nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Józefa Stalina. Fot — CAF

## Defilada wojskowa i manifestacja ludności w Pradze

PRAGA (PAP). 9 maja w dniu święta narodowego Czechosłowacji — 10 rocznicę wyzwolenia spod okupacji faszystowskiej — dziesiątki tysięcy ludzi pracy zgromadziły się na Polu Letneńskim, gdzie odbywały się defilady wojskowe. Nad trybuną rządową umieszczono flagi państwowe Czechosłowacji i Związku Radzieckiego oraz portrety Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina i Gottwalda.

Huczniymi, długo nie milkącymi oklaskami powitali zebrani przywódców partii i kierowników rządu czechosłowackiego, rządową delegację ZSRR oraz delegację rządową krajów demokracji ludowej, którzy zajęli miejsca na trybunie.

Prezydent republiki A. Zapotocky wygłosił przemówienie powitalne do wojsk i ludu pracującego. W imieniu KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, rządu i KC Frontu Narodowego Czechosłowacji wyraził on wdzięczność narodowi radzieckiemu i jego bohaterom armii — wyzwolicielom za możliwość budowania wolnej, niezawisłej i kwitnącej ojczyzny.

Przemówienie do wojska wygłosił również minister obrony narodowej, generał armii A. Cepicka.

## Wiec b. żołnierzy angielskich potępia układy paryskie

LONDYN (PAP). Dnia 8 bm. w Hyde-Parku w Londynie odbył się wielki wiec zorganizowany przez b. żołnierzy — obrońców pokoju, dla uczczenia 10 rocznicy zwycięstwa nad faszystami.

Uczestnicy wiecu ostro potępili układy paryskie. Wielu mówców oświadczało, że układy te zostały ratyfikowane wbrew woli narodu angielskiego.

Rozbrzmiewają hymny Czechosłowacji i Związku Radzieckiego, rozlega się salut artyleryjski, fanfary obwieszczają początek defilady wojskowej, którą otwierają wychowankowie akademii i szkół wojskowych. Przed trybuną rządową przechodzą oddziały wszystkich rodzajów broni, demonstrując wysoki poziom przygotowania bojowego żołnierzy armii czechosłowackiej.

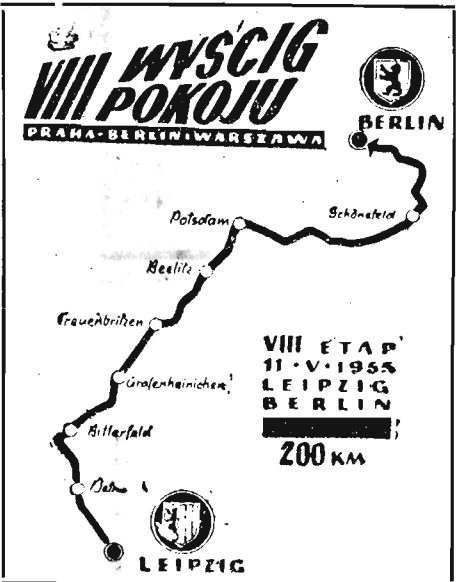
Następnie odbyła się manifestacja ludności, w której wzięło udział blisko 300.000 osób.

## Nazimek i Krzesiński najlepsi Polscy żużlowcy zwyciężają w CSR

MORAWSKA OSTRAWA (PAP). W Morawskiej Ostrawie spotkali się w poniedziałek 9 bm. żużlowcy Polscy i Czechosłowacji. Mecze zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków 82:26. Zawodnicy CSR nie wygrali ani jednego biegu, jedynie w dwóch zremisowali. Najlepszą parę stanowili Nazimek i Krzesiński, którzy zdobyli 28 pkt. Dwie następnie pary polskie Szwendrowski i Kupczyński oraz Suchecki i Polukard uzyskali po 27 pkt.

Najlepszy czas uzyskał reprezentant CSR Rosak — 1.27.4 wyrównując rekord toru należący do Szweda — Anderssona. Drugi wynik dnia należy do Kupczyńskiego — 1.27.7. Widzów 30 tys.

W piątek 13 bm. żużlowcy CSR przybędą do Wrocławia, gdzie w niedzielę 15 bm. odbędzie się spotkanie rewanżowe.



## Ze świata

### WŁADZE ANGIELSKIE PROTESTUJĄ

NOWY JORK. Jak podaje korespondent agencji United Press, dnia 9 bm. Wielka Brytania złożyła protest wobec rządu czarkalskiego z powodu zatrzymania u wybrzeży Chin angielskiego statku handlowego „Incharran”.

### ILE LICZY LUDNOŚĆ JAPONII

PEKIN. Z Tokio donoszą: według oficjalnych danych, ludność Japonii liczy obecnie 88,5 miliona osób. Liczba urodzeń wynosi 1.765.000 rocznie, zaś liczba zgonów — 72.813 rocznie.

### NIEMCY ZACHODNIE CZŁONKIEM NATO

PARYŻ. W dniu 9 maja odbyło się posiedzenie rady bloku północno-atlantycznego (NATO), na którym Niemcy zachodnie zostały oficjalnie przyjęte do tego bloku. Do NATO należy obecnie 15 państw. (PAP)

# KONFERENCJA WARSZAWSKA

(Ciąg dalszy ze strony 1) ruiny fabryk i domów mieszkalnych, ruiny szkół, szpitali i muzeów.

Nasza ziemia zakwitła dziś nowym, wspaniałym życiem, do którego startem był Manifest Lipcowy, obwieszający światu, że polski lud pracujący stał się jedynym gospodarzem swego kraju. Wysiłek ludu pracującego pod przewodnictwem klasy robotniczej, partii, na czele z Komitetem Centralnym, braterska pomoc wielkiego Kraju Rad uczyniła z naszej ojczyzny jeden z przodujących krajów Europy, kraj żelaza, stali, kraj wielkiej chemii i przeksztalcającego się rolnictwa, kraj silny i z roku na rok zwiększający dobrobyt ludzi pracy.

Nasza polityka jest polityką pokoju. „Polska polityka zagraniczna — głosił Manifest Lipcowy — będzie polityką demokratyczną i opartą na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa”. Tej podstawowej zasadzie jesteśmy wierni w każdym naszym działaniu. Fundamentem tej polityki był podpisany przed 10 laty układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej

i współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową. Przejawem tej polityki były układy zawarte z krajami demokracji ludowej. Mocnym jej akcentem był Zgorzelec, zacieśniający więzy przyjaźni i współpracy z naszym sąsiadem zza Odry i Nysy — z pierwszym w dziejach pokojowym, demokratycznym państwem niemieckim, z naszym sojusznikiem w walce przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej — z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Przejawem naszej pokojowej polityki była inicjatywa podejmowana na terenie ONZ i poparcie, jakiego udzieliśmy każdemu wnioskowi, służącemu odprężeniu w sytuacji międzynarodowej oraz wyśiłki zmierzające do zacieśnienia współpracy gospodarczej ze wszystkimi państwami niezależnie od ich systemów politycznych i społecznych.

Nasza pokojowa polityka zjednała nam wielu przyjaciół w świecie. Nie jesteśmy już samotni, bezbronni i słabi, jak w 1939 roku. Jesteśmy silni naszą wzrastającą siłą

i potęgą przyjaźni Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju. Nie mamy najmniejszych obaw o naszą niepodległość, o naszą suwerenność i niezawisłość.

Zacieśnienie współpracy między państwami obozu pokoju, organizacja zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych będzie dalszym umocnieniem naszej suwerenności, niezawisłości, naszego bezpieczeństwa. W ten sposób utworzona będzie potężna tarcza przeciwko siłom agresji.

Jesteśmy dumni, że to w naszej stolicy odbywają się historyczne obrady konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Jest to wyrazem znaczenia, jakie odgrywa w świecie nasza ojczyzna — ważne ogniwo światowego obozu pokoju.

Witamy gorąco, serdecznie, radośnie uczestników konferencji warszawskiej. Witamy całym sercem przedstawicieli wielkiego Związku Radzieckiego, naszego wypróbowanego przyjaciela, gwaranta naszej niepodległości i suwerenności narodowej.

Witamy serdecznie przedstawicieli Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii.

Witamy gorąco przedstawicieli wielkiego narodu chińskiego, którzy biorą udział w obradach konferencji warszawskiej, jako obserwatorzy, dając tym wyraz solidarności z naszą walką przeciwko odradzaniu sił agresji w Europie.

Warszawa — miasto pokoju, w którym przed czterema i pół laty odbył się II Światowy Kongres Pokoju, wita uczestników konferencji bielą tyńków i czerwieńią cegieł nowo wybudowanych domów. Wita radosnym zielenią drzew posadzonych na nowowytoczonych ulicach. Wita z ufnością i głębokim przekonaniem, że obrady konferencji przyczynią się do sparaliżowania nikczemnych planów polityków wojny, że przyczynią się do umocnienia suwerenności i bezpieczeństwa narodów, do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.